Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 24 maja 1938 Nr. 142

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Czechosłowacja zdemobilizuje 2 roczniki w odpowiedzi na cofnięcie koncentracji wojsk niemieckich?

**Paryż, 23. 5. PAT. „Petit Parisien" informuje, że oddziały niemieckie, skoncentrowane na granicy czeskiej, zaczęły się w niedzielę wieczorem rozchodzić. Gdyby wiadomość ta faktycznie się potwierdziła — oświadcza dziennik — to z kolei możnaby oczekiwać, że rząd czeski przystąpi do demobilizacji dwóch roczników, jakie ostatnio powołał pod broń. Ewentualność ta miała być nawet rozważana w czasie ostatniej rozmowy posła angielskiego w Pradze z min. Kroftą.**



# „Polska stanie po stronie państw zachodnich"

## *Sensacyjne doniesienie dziennika angielskiego z Warszawy*

**Warszawa, 23. 5. Sin.) Z Londynu donoszą: Pismo „Evening News" zamieszcza następującą depeszę z Warszawy: „Minister spraw zagranicznych Beck zakomunikował ambasadorowi v. Moltkemu, że jeżeli kryzys w Czechosłowacji doprowadzi do konfliktu między Rzeszą a państwami zachodnimi, to Polska stanie po stronie państw zachodnich".**

# Akcja dyplomatyczna W. Brytanii poszła dalej, aniżeli oczekiwano -- we Francji

## *Mimo odprężenia, sytuacja nie jest jeszcze dalej wyjaśniona*

**Paryż, 23. 5. PAT.** Poniedziałkowa prasa paryska na podstawie informacyj z Pragi, Berlina i Londynu stwierdza z ulgą, że niebezpieczeństwo natychmiastowego konfliktu między Niemcami i Czechosłowacją, dzięki energicznemu stanowisku Londynu, zostało usunięte. Jakkolwiek część dzienników, zgodnie z widoczną tendencją francuskich kół rządowych nie alarmowania opinii, mówi nawet o odprężeniu, to jednak, według zgodnej oceny publicystów — sytuacja międzynarodowa pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona.

„Echo de Paris" w tytule zapowiada nawet, że najbliższe dni winny zadecydować „o wojnie i pokoju".

Za elementy odprężenia prasa paryska zgodnie uważa 1) spokój, w jakim odbyły się wybory w Czechach, 2) energiczne stanowisko W. Brytanii, która, według zgodnej oceny kół paryskich, poszła w swej akcji dyplomatycznej na rzecz powstrzymania Trzeciej Rzeszy od jakiejkolwiek interwencji zbrojnej dalej, niż tego oczekiwała opinia publiczna Francji, 3) utrzymanie przez cały czas rozwoju dramatycznych wypadków jak najściślejszej współpracy między Paryżem i Londynem. Prasa francuska nie ukrywa jednak, że i tym razem główny ciężar akcji dyplomatycznej zmierzającej do powstrzymania Niemiec, wzięła na siebie W. Brytania.

Powrót do względnego uspokojenia — pisze publicysta „Petit Parisien" Bourgues — zawdzięczać należy w wielkiej części wpływowi dyplomacji brytyjskiej, który ujawnił się we wszystkich stolicach Europy. Ostatnie zobowiązania, jakie przyjął na siebie rząd angielski, wypełnione były jak najskrupulatniej, a nawet może bardziej skrupulatnie, niż tego oczekiwano. Rząd francuski ze swej strony okazał wiele zimnej krwi — oświadcza Bourgues. — Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby wypowiedzieć się co do ostatecznego rezultatu demarche ambasadora brytyjskiego w Berlinie. W każdym razie już teraz można sądzić — pisze „Petit Parisien" — że demarche ta przyczyniła się nie mało do powstrzymania bezpośredniej akcji Rzeszy przeciwko Czechosłowacji.

O ile chodzi o sam, wynik niedzielnych wyborów w Czechosłowacji, to prasa paryska stara się zbagatelizować sukces partii Henleina, oświadczając, że zdobył on tylko od 70 do 80 proc. głosów, co — zdaniem prasy — nie stanowi jeszcze tak przygniatającego zwycięstwa, jak oczekiwano, spodziewano się bowiem, iż uzyska on około 90 proc. W każdym razie rezultaty te — oświadcza „Oeuvre" — pozwalają przypuszczać, że Trzecia Rzesza, o ile chodzi o realizację jej celów w Czechosłowacji, będzie wolała przede wszystkim dążyć do uzyskania autonomii dla Sudetów i uciec się do metody działania „od wewnątrz".

* * *

Praga, 23. 5. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi, że zapowiedziane expose, które minister spraw zagranicznych Hodża miał wygłosić we wtorek w komisjach spraw zagranicznych obu izb zostało odwołane.

# TEZY O. Z. N.

(D. L.) Kraków, 24 maja

Przede wszystkim — żadna niespodzianka. Ktokolwiek śledzi w ciągu ostatnich lat ewolucje programowe, które przechodzi dawny obóz sanacyjny, tego już nic nie zdoła zaskoczyć ani zadziwić. Trzynaście tez w sprawie żydowskiej, uchwalonych przez radę naczelną OZN, są tylko w gruncie rzeczy rozwinięciem j e d n e j zasadniczej tezy, zawartej w deklaracji lutowej płk. Koca i sformułowanej w późniejszych do niej komentarzach, enuncjacjach i wywiadach. Odkąd obóz sanacyjny wszedł na drogę realizowania programu antysemickiego, głoszonego przez opozycję prawicową, od chwili, gdy zaczął się sanacyjny „antysemityzm c z y n u" w przeciwieństwie do wzgardliwie traktowanego „antysemityzmu k r z y k u", reprezentowanego przez endecję, można było ściśle ten bieg rzeczy przewidzieć.

Co stanowi jednak mimo wszystko niespodziankę, to nie meritum owych trzynastu tez, które niczego nowego nie przynoszą, ale m o m e n t, który uznano za stosowny do wystąpienia z tego rodzaju szczegółowym programem, oznaczającym wypowiedzenie wojny 3 i pół milionom obywateli państwa. Przeżywamy chwile niezwykłego napięcia w sytuacji międzynarodowej, i jeśli nawet nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo wybuchu eksplozji, to jednak stan zapalny trwa, z dnia na dzień zaostrza się, w atmosferze czuć zapach prochu, i lada szaleniec z płonącym lontem wywołać może katastrofę. Nie będzie kłopotu żadnego o nowe Sarajewo.. Miasto Eger pamięta czasy Wallensteina i wojny 30-letniej. Jest po prostu „predysponowane" do odegrania tej „historycznej" roli.

W takim momencie cała uwaga i cały wysiłek państw których pożoga wojenna nie ominie, winien być skierowany ku rzetelnej i twórczej konsolidacji wszystkich czynników konstruktywnych i lojalnych — jako podstawowej gwarancji przetrwania najcięższych czasów. Tymczasem tę właśnie chwilę obrano, by obwieścić narodowi program, o którym historyk bezstronny kiedyś w zmienionych warunkach sąd swój wypowie.

Nietrudno wyczuć w trzynastu tezach Rady naczelnej O. Z. N. nutę „rapsodii węgierskiej. Analogia z tendencjami przejawiającymi się na Węgrzech, narzuca się sama przez się, choć tam sprawa już weszła w fazę procedury ustawodawczej, u nas zaś — obowiązuje jeszcze Konstytucja kwietniowa, niosąca podpis Twórcy niepodległego Państwa Polskiego i poręczająca równe prawa wszystkim obywatelom państwa, bez różnicy wyznania i narodowości. Ale gdzież tu jest jakaś analogia w samej g e n e z i e tego rodzaju zaostrzonego kursu antysemickiego? Spróbujmy na chwilę okazać się wspaniałomyślnymi wobec naszych wrogów na Węgrzech i zrozumieć ich antysemityzm lepiej, niż oni sami go rozumieją. Jest to oczywiście antysemityzm obskurny, niedorzeczny, niesprawiedliwy wobec Żydów węgierskich i szkodliwy nawskroś dla państwa — ale jest to przynajmniej odruch rozpaczy pewnej warstwy narodu, któremu zabrano wskutek przegranej wojny niemal 4/5 obszaru, przy czym zredukowano Węgry do ciasnych granic państwa „narodowego". W przystępie więc skrajnej desperacji, na widok sukcesów odnoszonych na arenie międzynar. przez państwo, które też przegrało wojnę i które antysemityzm podniosło do wyżyn jakiejś nowej „ewangelii" nienawiści, Węgry też próbują osiągnąć cokolwiek dosiadłszy antysemickiego konika. Że niczego nie osiągną, że jadą na oślep, to rzecz inna. Jednakże taka jazda desperatów jest przynajmniej psychologicznie częściowo zrozumiała.

Ale — Polska? Polska — potężne mocarstwo, które wojnę wygrało, któremu Twórca jego i Wskrzesiciel w Swoim testamencie duchowym wskazał drogę rozwoju, opartą na zgodnej współpracy wszystkich obywateli? Gdzież tutaj cień uzasadnienia dla „węgierskiej" polityki antyżydowskiej, gdzie szukać genezy całej tej ewolucji pojęć, jaka się dokonała — wbrew tradycji, wbrew temu co samemu przeszło się i wycierpiało w czasach niewoli, a jedynie, by dogodzić najzacieklejszym wrogom Wielkiego Marszałka, którzy i tak udobruchać się nie dadzą. „Czy ci, co tyle wycierpieli od przemocy, mogą sobie z niej uczynić bożyszcze?" — powiada jeden z najwyższych dostojników Kościoła katolickiego, kardynał Baudrillart w wywiadzie udzielonym przed paru dniami jednemu z pism polskich.

Jesteśmy narodem starym, doświadczonym i wypróbowanym w cierpieniach. Nie zdołały nas one ugiąć ani złamać. To też wierzymy, że i ten cios przetrwamy. Jeśli zaś mowa już jest o analogiach węgierskich, nie wątpimy, że znajdą się i u nas mężowie stanu, którzy w pełni poczucia odpowiedzialności, kierując się nie sentymentem dla nas, lecz troską o dobro Rzeczypospolitej, rzucą cały swój autorytet na szalę, by Państwo uchronić przed niepotrzebnym wstrząsem, przed osłabieniem jego spoistości wewnętrznej, przed jego psychicznym rozbrojeniem. Czy odezwie się polski Bethlen?

# „Rokowania wydają się pozbawione sensu"...

## twierdzi komitet polityczny partii Henleina!

Praga, 23. 5. PAT. Partia Henleina ogłosiła następujący komunikat: Komitet polityczny kierownictwa partii Niemców sudeckich, kontynuując swe prace wysłuchał sprawozdań nadesłanych przez funkcjonariuszy partii ze wszystkich okręgów kraju. W świetle tych informacyj nie ma żadnej wątpliwości, iż sposób, w jaki wydarzenia ostatnich dni przedstawione zostały przez prezesa rady ministrów i w komunikacie urzędowym, nie usprawiedliwia bynajmniej zarządzeń, powziętych w okręgach zamieszkałych przez Niemców sudeckich w odniesieniu do obecnych ustaw. Ogłoszone zarządzenia powinny były być poprzedzone postanowieniami legalnymi. Te istotne zarządzenia legalne nie zostały jednak wydane. Wykazno to w sposób konkretny podczas spotkania posłów Franka, Kundta i Neuwirta z premierem. Ten ostatni oświadczył posłom sudeckim, iż każe sprawdzić niektóre fakty, zakomunikowane mu przez nich, a nadto wyraził nadzieję, iż w rozwoju wydarzeń tych ostanich dni mogłaby szybko nastąpić zmiana. Wobec wiadomości, nadeszłych z okręgów nie mieckich, komitet polityczny partii uważa za swój obowiązek podkreślać, iż w okręgach tych istnieje stan rzeczy, który nie może być nadal uważany za normalny i zgodny z konstytucją.

Nawet jeżeli neguje się fakty, albo upiększa się je, jeżeli mówi się zagranicą, że z winy partii Niemców sudeckich musiały być wydane takie zarządzenia, to ma się prawo zapytać, dlaczego takie zarządzenia zostały powzięte, ponieważ w żadnej miejscowości nie było cienia rewolty ze strony Niemców sudeckich i że nawet rząd i władze cywilne tego nie twierdziły. Wprost przeciwnie, przyznawano otwarcie, że Niemcy sudeccy utrzymują nadal dyscyplinę i szanują porządek publiczny.

Komunikat podkreśla ponadto, że cała ludność okręgu Niemców sudeckich podtrzymuje swe stanowisko, iż powinny być wysunięte warunki wstępne, a to ogólne przekonanie Niemców sudeckich oparte jest na wynikach doświadczenia lat 12-tu, poczynionego przez aktywistów niemieckich, doświadczenia, które doprowadziło ich do opuszczenia bloku rządowego i przeciwstawienia się koalicji czeskiej, która musi przyjąć dziś całkowitą odpowiedzialność za obecne decyzje. W konsekwencji — mówi w końcu komunikat — rokowania wydają się ludności niemieckiej pozbawionymi sensu i celu tak długo, aż rząd nie stworzy atmosfery, która umożliwi słuszne i trwałe wyjaśnienie sytuacji. Komitet polityczny stwierdza równocześnie, iż wydarzenia dwóch ostatnich dni pozwalają wątpić w to, że ni... które koła czeskie pragną by taka atmosfera została jeszcze stworzona.

# Ubolewanie rządu praskiego

## z powodu incydentu w Mistelbach

**Praga, 23. 5. PAT. Minister spraw zagranicznych Krofta przyjął posła niemieckiego w Pradze, wobec którego wyraził ubolewanie z powodu incydentu, jaki wydarzył się w sobotę w Mistelbach. Przebieg incydentu tego był następujący: Trzej żołnierze czechosłowaccy, którzy odbywali ćwiczenia przewidziane przez władze wojskowe, znaleźli się na terytorium niemieckim w pobliżu mostu drewnianego w Bernartstel na rzece Thaya. Zauważeni przez patrol niemiecki żołnierze zbiegli. Czechosłowackie władze wojskowe o fakcie tym zawiadomiły rząd w Pradze i wyraziły swą dezaprobatę. Min. Krofta poprosił do siebie posła niemieckiego i złożył mu w imieniu rządu ubolewanie.**

### Jeszcze jeden incydent graniczny

Berlin, 23. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na granicy niemiecko-czeskiej na północ od Linzu w miejscowościach Ulrichsburg i Hohenfurth żołnierze czescy **wtargnęli na mosty graniczne, które w połowie należą do Niemiec, obrzucili je wiązkami słomy i oblali benzyną. Przy zbliżeniu się niemieckiej straży granicznej, żołnierze ci wycofali się na terytorium czeskie. Niemieckie biuro informacyjne podkreśla, że jest to już trzeci wypadek naruszenia granicy przez żołnierzy czeskich.**

### Berlin trąbi do odwrotu

Berlin, 23. 5. PAT. Z tonu jedynie pojawiających się w poniedziałek rano pism stołecznych, „Voelkischer Beobachter" i „B. Z. am Mittag" wyczuwa się najwyraźniej chęć odprężenia atmosfery. Dzienniki te cały nacisk kładą w pierwszym rzędzie na przygniatające zwycięstwo Niemców sudeckich, które potwierdzone zostało przez wczorajsze wybory. Wybory te stanowią główny punkt wyjścia do dyskusji.

Zarówno „Voelkischer Beobachter", jak i „B. Z. am Mittag" nie nadają specjalnego rozgłosu incydentom na moście granicznym koło Bernhardstal, zamieszczając te wiadomości na dalszych miejscach. Wiadomość z Pragi „Voelkischer Beobachter" zaopatruje tytułem „nieuzasadnione zarządzenia alarmowe w Egerland". Dziennik podkreśla jednocześnie spokój i opanowanie, jakie wykazali Niemcy sudeccy i jakie panuje w Niemczech.

### *Kto wygrał na loterii?*

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 23. 5. (Sin). W drugim ciągnieniu Loterii państwowej padły większe wygrane: 20.000 zł stała dzienna wygrana — 108146.

25.000 zł — 58.543.

15.000 zł — 119979.

10.000 zł — 5964, 58623.

5.000 zł — 34122, 46272, 60427, 101423, 136342 143098.

2.000 zł — 535, 6920, 7248 17245 23522 31656 36020, 66783 92524, 142203, 145399, 151033, 152429.

**BERNARD SINGER**

# PO WĘGIERSKU

Uchwały Ozonu muszą napawać optymizmem każdego obywatela. Przyszły one w samą porę. Ta jedna kolumna rezolucji Obozu Zjednoczenia Narodowego obok trzech kolumn wieści z Czechosłowacji dowodzi, ile różowego spojrzenia w przyszłość mają prowodyrzy, którzy w najgorętszej chwili zasiedli do stołu i napisali rezolucje obejmujące różne dziedziny życia w kraju.

Depesze donosiły o mobilizacji dwóch roczników w Czechosłowacji, o nieustannych walkach wewnętrznych, o koncentracji wojsk niemieckich na granicy czeskiej. Jednocześnie komunikowano o dwukrotnej interwencji posła angielskiego w Berlinie. PAT. z opóźnieniem przynosił wiadomości o reakcji opinii angielskiej. Tegoż dnia ogłoszony został komunikat o demarche rządu polskiego z powodu koncentracji wojsk czeskich na pograniczu polskim. Przerwał wywczasy lord Halifax. Rząd czechosłowacki obraduje w permanencji. Prasa niemiecka alarmuje i grozi. Czasem wydaje się, że chłodne dni majowe nie różnią się niczym od gorących dni sierpniowych roku 1914-go.

Uchwalać, obradować, omawiać, wygłaszać referaty, stwarzać nowe terminy „zagadnieniowości“, zgłaszać się „dyspozycyjnie“ należy do przejawów niezwykłego spokoju, skrajnego optymizmu. Ta jedna kolumna swojskich rezolucji brzmi jakoś dziwnie, domowo i sielankowo na tle dziejowych wypadków.

Być może, naprężenie chwilowo minie, ale każdy odczuwa, że co pewien okres nastąpi powracająca fala niepokojów, płynących z Europy środkowej. Dwudziestego dziewiątego maja, piątego i dwunastego czerwca odbywać się będą jeszcze wybory komunalne w Czechosłowacji. Krążą sensacyjne pogłoski o zamiarze zwołania przez Henleina specjalnej Rady Narodowej, któraby już pełniła funkcje rządu sudeckiego.

Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“, Stanisław Stroński, zadaje ostrożnie szereg pytań w artykule p. t. „Jasna polityka Polski“, podkreślając, że „sprawą najistotniejszą w tej chwili i trzymającą w napięciu uwagę świata jest niebezpieczeństwo dalszych naruszeń budowy Europy środkowej. Polska nie działa w tym względzie w odosobnieniu, gdyż sojusz polsko - francuski w roku 1922-im ustala współdziałanie właśnie na rzecz obrony stanu rzeczy, stworzonego w układach pokojowych, z szczególnym uwzględnieniem spraw środkowo - europejskich. A nie zapominajmy o współdziałaniu dzisiejszym, tak jasnym, Francji z Anglią“. Trudno jednak przewidzieć, co uczyni istotnie Polska.

Generał Władysław Sikorski porusza problem możliwości obronnych Czechosłowacji. Uwagi opinii odwróciły się przeto w zupełnie inną stronę, niż spogląda Ozon. Tak się jednak złożyło, że nie można się wyzwolić od trybu codziennego działania maszyny, od „sielankowych trosk“ tymbardziej, że Ozon odzwierciedla kierunek działania czynników miarodajnych.

„Buchmanowie“ pracowali długo i sumiennie. Krótkość czasu nie była na zawadzie. W każdej dziedzinie odkrywano Amerykę. Stwierdzano rzeczy nowe, prawie że nieznane. Uchwały komisji rolnej noszą ślady tezy ministra Poniatowskiego.

Inaczej wyglądają tezy komisji inwestycyjnej. Ma się wrażenie, że autor tych uchwał (wiceminister Piasecki) cichaczem konkurował z wicepremierem, że ma on swój własny plan inwestycyjny, opracowywany w biurze planowania Ozonu, choć tezy są zapożyczone z „biura planowania przy wicepremierze“. Wyziera z każdej tezy poczciwa chęć, by w Polsce było dobrze, by budowano rzeczowo.

Któż może zwalczyć tezę, że „w budownictwie publicznym należy unikać rozwiązań kosztownych i luksusowych“. Dotyczyć to ma również i organizacji politycznych, które powinny kosztować jak najtaniej, opierać się na składkach, a nie na żadnych dotacjach luksusowych.

Nie znajdzie się obywatel w kraju, który otwarcie zwalczać będzie tezę likwidacji analfabetyzmu. Można byłoby to jedynie uzupełnić żądaniem likwidacji analfebetyzmu politycznego. Wszystkie sfery demokratyczne powtarzają w kółko hasło o „oświaty kagańcu“, przeciwstawiając się dość popularnym nakazom nałożenia kagańca na oświatę. Są to więc tezy bezsporne, łączące wszystkich.

Naszkicowany został wielki plan inwestycji. Nie nazwano go ani pięciolatką, ani sześciolatką, choć pewnie w biurkach przy ulicy Matejki został nakreślony termin działania.

Gdy się jednak wczytuje w te wszystkie tezy, wydaje się, że melodia ta jest już znana, że nucono ją gdzieindziej, że odśpiewano ją w innym kraju również uroczyście, by pewnymi zarządzeniami i ustawami sparaliżować moc i możność działania.

Gdy dochodzi jednak do rezolucji komisji narodowościowej, melodia, która jeszcze rozlegała się jak brzęczenie muchy, przeistacza się w głośną fanfarę rapsodii węgierskiej Daranyi'ego. Są tu stare dźwięki deklaracji Koca. Powstarzają się nieustannie hasła emigracyjne, zainicjowane przez ministra Becka. Tylko Madagaskar zginął gdzieś po drodze. „Owszem“ wyziera z każdego wiersza. Paragrafy konstytucyjne o równouprawnieniu podlegają ubojowi z ogłuszeniem na każdym kroku. Wszystkie tezy przepojone są ideą wielkiego biura ekspedycyjnego, któreby frachtem pośpiesznym wyeksportowało wszystkich Żydów, oczywiście, na rachunek wywożonego.

Są więc, jak w poprzednich deklaracjach prawa dla Żydów, którzy polegli za ojczyznę. Ci otrzymają dostęp do wszystkich urzędów, o ile dalszy nacisk „Jutra Pracy“ nie przyczyni się do zrewidowania poglądów i w tej dziedzinie.

I oto rozlega się marsz węgierski. „Obecny wysoki udział Żydów w niektórych zawodach winien ulec redukcji. Może ona być osiągnięta przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych“. Znana to melodia, która brzmi, jak zgrzyt żelaza po szkle.

Plan inwestycyjny zostaje ogłoszony wraz z nowym planem kwestii żydowskiej (Nowym, oczywiście, jedynie w teorii, a nie w praktyce.) I w tej dziedzinie przeto jest jakoś źle z odkryciem Ameryki, ze znalezieniem nowych dróg, szukaniem natchnień we własnej konstytucji. Wypadło, korzystając z gorącej przyjaźni, zaciągnąć duchową pożyczkę „u bratanka“. Rezolucje napisane zostały po polsku, a brzmią tak dziwnie po węgiersku, a słychać z nich rytm madziarski. Dzieje się to wszystko dla wydarcia wiatru z żagli przeciwnika, dla unieszkodliwienia elementów skrajnych. Skutek jest, zupełnie inny.

Ale mniejsza o to. Wystarcza, że w tej chwili nie będzie już można pomówić przedstawicieli Ozonu o brak programu. „Zagadnieniowość“ została już załatwiona i spreparowana. Węgierskim akordem zakończony został polonez programowy.



## Brat P. Prezydenta R. P. zmarł w Krakowie

Wczoraj w południe zmarł w Krakowie ś. p. Ludwik Mościcki, brat P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Zmarły, który liczył lat 69, był dyrektorem Państwowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie. Przybył on wczoraj do Krakowa i zamieszkał w jednym z hoteli, gdzie zmarł w godzinach południowych na atak sercowy.

**Hasse Zetterstroem**

# KAPELUSZ

Przedwczoraj szalał na ulicy wiatr. Przedwczoraj wiatr zerwał z mojej głowy kapelusz, który wedle cichej umowy z moim dostawcą kapeluszy, miał być właśnie nakryciem głowy. Stałem właśnie na ulicy i czekałem na tramwaj, gdy sprawa się zaczęła. Stanąłem, uśmiechnąłem się do siebie i pomyślałem: Co za urozmaicenie! Teraz ludzie nagle zinteresują się moim kapeluszem. Teraz nastąpi historia, jaka powinna nastąpić. Wszyscy ludzie na ulicy będą gonić za kapeluszem, odbędą wyścigi, kto pierwszy go złapie, a wreszcie przyniesie mi go młody człowiek o twarzy czerwonej z wysiłku, troskliwie go odkurzy, zanim mi go wręczy z uśmiechem. A tego można się spodziewać od mieszkańców Sztokholmu. Tylko cierpliwości! Tylko spokojnie czekać! Kapelusz sam się zjawi. Polityka nieinterwencji!

Nikt jednak nie zainteresował się moim kapeluszem. Wszyscy widzieli, jak mi go wiatr zerwał, ale ani palcem nie ruszyli. Co za powściągliwość! Czy to może nie był kapelusz elegancki? Do kroćset diabłów, wszak to był Borsalino. A może nie wypada już biegać za tańczącym kapeluszem? Kto to powiedział, że to nie wypada?

Zacząłem więc sam gonić za kapeluszem. Posiadam wprawdzie kilka kapeluszy, ale byłoby lekkomyślną rozrzutnością, gdybym po prostu pozwolił, by mi wiatr uniósł kapelusz. A zresztą, nie można chodzić bez kapelusza, jeśli się nie jest ekscentrycznym. A ja nie jestem ekscentryczny. Pobiegłem więc za kapeluszem. Widziałem go już z daleka i omal go nie złapałem. Gdym tak biegał, pomyślałem sobie, że jest to rzecz komiczna, gdy starszy stateczny jegomość biega za kapeluszem. Chętniebym widział jak to wygląda. Wedle jakiego systemu szybkobiegaczy ja biegam? Bo dla tych panów szybkobiegaczy byłoby to po prostu satysfakcją, gdyby mogli biegać za kapeluszem. Widzieliby w tym tylko trening.

A kapelusz dalej tańczył przede mną, ja zaś za nim leciałem. Pomyślałem sobie, że było głupio z mojej strony kupić taki kapelusz. Było to nawet zupełnie zbyteczne. Wszak miałem już Stetsona i Lincolna Benneta. Te nigdy się tak nie zachowały. A Borsalino nie był kapeluszem, lecz kołem. Odpiąłem marynarkę i zacząłem kląć na swój sztywny kołnierz. A potem zaczęły mi się dawać we znaki podwiązki, które mi się odpięły, i szelki, które się rozluźniły. Leciałem przez jakąś murawę. Pod nogami było miękko. Zauważył mnie policjant, ale nic reagował. Kapelusz tymczasem biegł dalej, a na zakręcie ulicy jak gdyby oszalał z temperamentu. Pomyślałem sobie: Jeśli przelecę obok niego, mogę się zatrzymać na środku ulicy i czekać na niego. Co za wspaniała idea! Przyspieszyłem tempo. Pędziłem z największą szybkością. W tym właśnie momencie nadjechał tramwaj nr. 6. Kapelusz pędził mu naprzeciw.

Szczęśliwy przypadek: Tramwaj przejedzie kapelusz. Zaskarżę towarzystwo tramwajowe. Będzie mi musiało zapłacić odszkodowanie. Dostanę nowy kapelusz. Są już precedensy w takich sprawach. Nagle kapelusz zmienił jednak swój kurs, porzucając tor tramwajowy. Towarzystwo tramwajowe uszło cało, a ja leciałem dalej.

Miałem znowu szczęśliwy pomysł: Poproszę pierwszego lepszego chłopca, którego spotkam, by leciał za kapeluszem. Chłopcy szybko pędzą. Dalsza myśl szczęśliwa: przyrzeknę mu wynagrodzenie. Właśnie wyszedł jakiś chłopak z bramy jakiegoś gimnazjum.

— Jeśli przyniesiesz mi kapelusz, dostaniesz 25 groszy.

— Żądam pięćdziesiąt groszy!

Taką jest młodzież. Nasza dzisiejsza młodzież.

## PRZEGLĄD PRASY

### „Jesteśmy“

Wczoraj otrzymaliśmy z Wiednia pierwsze pismo żydowskie, które ukazało się w Wiedniu po przyłączeniu Austrii do Trzeciej Rzeszy. Tytuł pisma brzmi „Zionistische Rundschau“, a jest ono jakby uzupełnieniem berlińskiej „Jüdische Rundschau“. Czytać w nim należy nie tylko to, co jest napisane, ale raczej to, czego w nim nie ma, to, co mieści się między wierszami. Jedna cecha charakterystyczna dominuje w tym piśmie: jest nią chęć przetrwania, ufność i wiara we własne siły, nie poddawanie się rezygnacji i rozpaczy, choć powodów do rezygnacji nie brak Żydom wiedeńskim.

I znowu jak w roku 1933 w Niemczech, tak w roku 1938 w Austrii pierwszy głos wiary, ufności, to głos narodowych Żydów, którzy w żydostwie widzą wielkie, pozytywne wartości, którzy wiedzą, o co walczą i dla jakiego celu mobilizują swe siły. Inne grupy żydowskie, wyznawające program negacji żydostwa zniknęły z widowni pod obuchem wydarzeń.

Nie mają słów pocieszenia, brak im wiary i ufności, bo nie mieli nigdy wiary i ufności w siły żywotne narodu żydowskiego. Jeszcze raz na tragicznym przykładzie losu Żydów austriackich można się przekonać, czym jest w dzisiejszej sytuacji żydowska myśl narodowa, czym jest syjonizm z jego hasłem przeobrażenia życia żydowskiego, z jego ideałem własnego życia politycznego i kulturalnego.

„Zionistische Rundschau“ to pierwszy głos żydostwa austriackiego po strasznych dniach pogromu, zniszczenia i ofiar. Jest to niejako symbol, a zarazem drogowskaz. Pismo to mówi donośnie: „Jesteśmy! Pracujemy nadal, nie zniszczyły nas straszne zakusy wrogów, działamy w imię ideałów żydowskich, których żadna burza nie potrafi unicestwić“.

### Ozonowe rezolucje

W prasie żydowskiej rezolucje ozonowe w kwestii żydowskiej zostały przyjęte z dużą dozą pobłażliwości. Pisma żydowskie nie próbują już wcale polemizować z punktami rezolucji, jakby już opinia żydowska przywykła do tego rodzaju „załatwiania“. Lapidarnie ujmuje ten stosunek opinii żydowskiej do 13 punktów Ozonu „Hajnt“, pisząc:

> Trzynaście razy trzynaście argumentów moglibyśmy wysunąć przeciwko trzynastu punktom, które rada naczelna Ozonu przyjęła w sprawie żydostwa polskiego. Nie czynimy tego, albowiem zdajemy sobie sprawę, że w obecnych warunkach decydujący jest w tej sprawie nie moment słusznej czy niesłusznej argumentacji, lecz moment woli i siły. I dlatego wszelką dyskusja jest bezcelowa. My, strona żydowska, jesteśmy w sytuacji głuchego obiektu, o którym można wszystko mówić, ale który sam nie może nic powiedzieć.

„Nowy Głos“ zauważa na marginesie uchwał Ozonu:

> Akurat w chwili, kiedy zagadnienie mniejszościowe wysuwa się w centrum problemów polityki światowej, kiedy Czechosłowacja szerokim statutem narodowościowym nie może zadowolić aspiracji Niemców sudeckich, kiedy ludność polska na Śląsku czeskim domaga się — w imię sprawiedliwości — należnych jej uprawnień obywatelskich i narodowych, kiedy Ukraińcy polscy wysuwają swe daleko idące postulaty jako narodowa mniejszość, akurat w tej chwili wypadło Ozonowi zadeklarować uroczyście politykę ograniczenia praw mniejszości żydowskiej w Polsce i hasło umiędzynarodowienia zagadnienia Żydów polskich...
>
> Nie możemy tego uważać za przypadek, raczej za pech tej tak ciężko rodzącej się organizacji, że właśnie w dniach szczególnie napiętych nastrojów, w związku z sprawą litewską, w owych dniach marcowych b. r., posłom ozonowym wypadło w sejmie forsować zakaz całkowity uboju rytualnego, a obecnie w przededniu doniosłych wydarzeń w życiu międzynarodowym i w polityce polskiej, wypada Radzie Naczelnej tej organizacji wypowiedzieć Żydom obowiązki obywatelskie. Bo — jakżeż — czy uważaliby za słuszne wypowiedzieć im tylko pra.......

Natomiast prasa endecka pełna jest uznania i radości dla rezolucji ozonowych, uważając słusznie te rezolucje za zwycięstwo endecji. Endecja ma tylko jedno zastrzeżenie, a mianowicie występuje przeciwko potępieniu „działań o charakterze demagogicznym i anarchicznym“, pisząc:

> Otóż tutaj wypada jasno powiedzieć, że gdyby tych działań nie było, to nie byłoby ani tego dorobku, społecznego i gospodarczego, jaki już, jeśli chodzi o Żydów, osiągnęliśmy, nie byłoby tego uświadomienia opinii polskiej, jakie już jest, chwała Bogu, no i — powiedzmy to głośno — nie było by uchwał O. Z. N. w sprawie żydowskiej.
>
> Wszystko to wynika z akcji prapagandowej i z walk praktycznych naszego obozu. Nikt temu zaprzeczyć, ani tego ukryć przed opinią nie potrafi.

Endecja broni tu prawa do urządzania pogromów i ekscesów, a w dalszym ciągu wyraża nadzieję, że z czasem i te hasła przejmie Ozon.

> Będziemy wielce radzi, jeśli po miesiącach tylu a tylu doczekamy się uchwał Rady Naczelnej O. Z. N. w duchu naszego programu. To byłaby dopiero prawdziwa konsolidacja.

Brzmi to niemal jak oferta. Wystarczy tylko ograniczyć Żydów w prawach i pozwolić na urządzanie ekscesów, a „konsolidacja“ gotowa. Swoją drogą endecy mogą być dumni, ich hasła zwyciężają. Ale równocześnie takimi hasłami zwycięża endecja, a nie Ozon.

---

Materialistyczna, samolubna. Nie dam się tyranizować przez takich łobuzów. Sam sobie złapię kapelusz. Tylko odwagi! Kapelusz skręcił do cichej uliczy. Doskonale. Tu nie ma wiatru. Tu musi się zatrzymać. Postawię na nim nogę, nie, obie nogi, i będę trzymał je przez pięć minut, aż się uspokoi.

Kapelusz okrąża lampę łukową. Co za dziw. Czy ma może motor we wnętrzu? Gdy chciał znowu odlecieć, przeciąłem mu drogę. Przesunął się przez moje nogi i położył się całkiem spokojnie na chodniku. Wyczerpany oparłem się o słup, popatrzyłem na kapelusz i pomyślałem sobie: Gdy zacząłeś swą błędną wędrówkę, byłeś popielaty, a teraz jesteś czarny. Nie dba się o porządek w tej ulicy, kiepsko się zamiata. Wniosę zażalenie do towarzystwa zamiatania ulic, napiszę do władz sanitarnych i do namiestnictwa.

Podniosłem kapelusz. Nie był to wcale mój kapelusz. Był to nieznany kapelusz, całkiem obcy kapelusz, którego nigdy w życiu nie widziałem. Czarny kapelusz. Biegłem przez piętnaście minut za jakimś obcym kapeluszem. Bóg wie, jak długo toczył się po ulicach, bo obywatele sztokholmscy przestali nagle uganiać się za obcymi kapeluszami. Może był przez całą zimę bez głowy. Biedny stary kapelusz bez głowy, bez haku w przedpokoju! Rzuciłem go na ziemię i widziałem jak natychmiast jakby z przyzwyczajenia skręcił w inną ulicę.

Wziąłem taksówkę i pojechałem do domu. Gdy jednak jakiś uprzejmy obywatel, który teraz nie podnosi już więcej kapeluszy, spotka kiedyś mój kapelusz, niech mu się ode mnie ukłoni i niech mu powie że wróciłem do swego starego Stetsona, który też od czasu do czasu odlatuje, jak to czynią wszystkie kapelusze, ale cicho i grzecznie kładzie się na ulicy i czeka, aż przyjdę i go podniosę. Czeka nawet kilka minut. Borsalino pochodzi z Italii, a kapelusze stamtąd mają więcej temperamentu.

(Tłum. si).

# Poseł Dr Emil Sommerstein — gościem żydostwa krakowskiego

Na zaproszenie Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska przybywa do Krakowa we czwartek dnia 26 bm. prezes Żydowskiego Koła Parlamentarnego poseł dr Emil Sommerstein.

Na publicznym zgromadzeniu zetknie się żydowskie społeczeństwo Krakowa z tym, który z trybuny parlamentarnej toczy ciężką permanentną walkę w obronie praw żydostwa polskiego.

# Czwarty napad na Chanitę

Jerozolima, 23. 5. ŻAT. Wczoraj w nocy przez 3 godziny nowa kolonia Chanita na północy Palestyny była ostrzeliwana przez bandę terrorystów. Żydowski policjant pomocniczy Ezechiel Minczyk, pochodzący z Polski, został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala zmarł. Drugi zraniony policjant pomocniczy Abraham Katz pozostał w Chanicie. Terroryści zmuszeni zostali do ustąpienia, ponosząc dotkliwe straty.

Jerozolima, 23. 5. PAT. Nocy ubiegłej silnie zaatakowano kolonię żydowską Cha[illegible]ita w pobliżu granicy libańskiej. Walka trwała kilka godzin, w czasie której koloniści i oddziały policji zmusiły napastników do ucieczki. Wśród terrorystów padło kilku zabitych i rannych. Ze strony żydowskiej padł jeden zabity i 2 rannych. Był to czwarty napad na tę kolonię od czasu jej powstania, tj. od marca br.

# Codreanu na ławie oskarżonych

**Bukareszt, 23. 5. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem wojskowym proces Corneliusa Codreanu, przewódcy t. zw. Żelaznej Gwardii. Oskarżony on jest o 11 przestępstw zdrady, zatrzymania i ogłoszenia dokumentów, dotyczących obrony narodowej, zamachów przeciwko bezpieczeństwu publicznemu i o bunt.**

**Pierwsza rozprawa w procesie Codreanu rozpoczęła się dziś w obecności nielicznej stosunkowo publiczności oraz około stu dziennikarzy, którzy przed wejściem na salę rewidowani byli przez policję. Posiedzenie zakończyło się około godz. 13-ej po odczytaniu 40 stron aktu oskarżenia. Dalszy ciąg rozprawy nastąpi po południu. Przewidziane jest przesłuchanie świadków, których stawiło się wszystkiego 27 na ogólną liczbę 117 zawezwanych.**



## Fatalny lot czeskiego samolotu

**Annaberg, 23. 5. PAT. Dziś przed południem wydarzył się nowy wypadek naruszenia granicy. Nad leżącym na terenie Czechosłowacji miasteczkiem Weipert ukazał się czechosłowacki samolot wojskowy, który na stępnie przeleciał przez granicę niemiecką w pobliżu Baerenstein. W samolocie, uzbrojonym w karabin maszynowy, znajdowało się dwóch ludzi załogi. Po dłuższym krążeniu nad Baerenstein samolot odleciał w kierunku Pressnitz, leżącego na terytorium Czechosłowacji. W pobliżu Pressnitz samolot zwalił się na ziemię i objęty został płomieniami. Pomimo wysiłków, nie udało się uratować żadnego z pilotów.**

**APOLINARY HARTGLAS**

# O. Z. N. I DEMOKRACJA

Przemówienie szefa O. Z. N-u, gen. Skwarczyńskiego, przy zagajeniu obrad pierwszej plenarnej sesji rady naczelnej, tej — nie wychodzącej ze stadium organizowania się — organizacji z natury rzeczy musiało być utrzymane w charakterze ogólnikowym. Nie tylko z powodu trudności formułowania jakichkolwiek określonych i wyraźnych tez, zdolnych zadowolnić grono, składające się z elementów o najrozmaitszych obliczach i najrozbieżniejszych tendencjach, lecz i ze względu na sam charakter przemówień inauguracyjnych, których zadaniem jest jedynie wprowadzenie maszyny zgromadzenia w ruch i podmalowanie tła, na którym mają się toczyć obrady. Zdecydowane opinie dadzą się słyszeć dopiero w komisjach, gdzie się odbywa istotna wymiana zdań, i gdzie się rozpoznaje wnioski i formułuje uchwały. Czy aby wiernie echa tych obrad komisyjnych dotrą do wiadomości ogółu, czy też poda się im to wszystko w odpowiednio spreparowanym sosie — o tym z góry wyrokować trudno. Jeżeli o żydowską sprawę chodzi, to te pogłoski i plotki, które przedostają się na zewnątrz, wskazują raczej, że tryumfują na razie nastroje... poznańskie.

Mimo ogólników, w przemówieniu inauguracyjnym gen. Skwarczyńskiego były jednak momenty, zasługujące na wyróżnienie. Naturalnie, nie głęboki historiozoficzny passus o „międzynarodówkach" — kapitalistycznej i robotniczej, z zupełnym przeoczeniem istnienia międzynarodówek faszystowsko-totalistycznych i antysemicko-szpiegowskiej. Zasługującym na wyróżnienie był ustęp przemówienia, streszczający podstawowe przesłanki działalności O. Z. N-u, oparte na dziedzictwie ideowym, pozostawionym przez Marszałka Piłsudskiego.

„Ogólna świadomość, że najwyższa władza państwowa, którą sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej musi posiadać autorytet i być otoczona czcią i najgłębszym poszanowaniem wszystkich obywateli, zrozumienie, że armię, jako gwaranta siły i obronności państwa należy otoczyć miłością i staraniem, świadomość, że polityka zagraniczna musi być oparta na najwyższym autorytecie państwa i nie może stać się pod żadnym warunkiem przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych.

Dziedzictwem wreszcie, pozostawionym nam przez marszałka Piłsudskiego, jest obowiązująca dziś w państwie polskim konstytucja".

Niewątpliwie, że myśli wypowiedziane w powyższym ustępie są bardzo cenne i jak najsłuszniejsze, i chyba nie ma w Polsce lojalnego obywatela, który nie przyklasnął by im jak najchętniej. Inna rzecz, czy dla realizacji tych założeń potrzebna jest tego typu organizacja, jak O. Z. N., w takich porodowych bólach i z takim nakładem sił i pieniędzy powstająca, a zatrącająca — mimo wszelkich zaprzeczeń — podejrzanym zapaszkiem sympatii totalistycznych, sprzecznych jednak z „dziedzictwem... pozostawionym nam przez marszałka Piłsudskiego", obowiązującą dziś w Państwie Polskim konstytucją? Bo przecież otoczenie czcią i nagłębszym poszanowaniem najwyższej władzy państwowej, Prezydenta Rzeczypospolitej, świetnie daje się pogodzić z ustrojem jak najbardziej demokratycznym, opartym na istnieniu i walce stronnictw politycznych i na klasycznym parlamentaryźmie, nawet przy istnieniu „frontów ludowych" chrzczonych u nas chętnie dźwięcznym mianem „fołksfrontu". Czy zaprzeczy ktokolwiek, że władza Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej posiada dostateczny autorytet, jest otoczona czcią i najgłębszym poszanowaniem, mimo ciągłych zmian gabinetów, mimo rządów frontu ludowego w okresie gabinetu Chautemps'a i dwukrotnych gabinetów Bluma? Że to raczej „patrioci" i faszyści o antysemickim zapaszku i podejrzanych zagranicznych subwencjach, cagoulardzi, podrywali autorytet władzy p. Lebrun'a, lecz nie radykali Herriot'a, czy socjaliści Bluma? Czy odważy się ktoś twierdzić, że urząd zmarłego prezydenta czeskiego, prof. Masaryka, cieszył się mniejszym autorytetem i mniejszą czcią, niż analogiczne urzędy w ościennych państwach dlatego, że Czechosłowacja jest państwem szczerze demokratycznym, liberalnym, tolerancyjnym i postępowym? Albo że korona dziedzicznego republikańskiego... króla angielskiego (o ile tak można zdefiniować istotny charakter monarchii brytyjskiej) nie korzysta z objawów powszechnej czci i oddania, mimo wymuszonej abdykacji Edwarda VIII, mimo ciągłych wahań parlamentarnych od konserwatystów do socjalistów (Labour Party) czy liberałów? A prezydent Stanów Zj., Roosevelt, nie cieszy się autorytetem, mimo że organizacje i poglądy typu naszego O. Z. N-u nie byłyby w Ameryce do pomyślenia, jako sprzeczne z amerykańskimi pojęciami o wolności? I mimo, że nadrzędna konstytucyjna władza prezydenta amerykańskiego przypomina w zupełności obecny charakter władzy prezydenckiej w Polsce — jednak do prezydenta Hardinga był w Ameryce stosunek zupełnie odmienny, niż do obecnego prezydenta. Bowiem autorytet i cześć nie są zależne od przepisów prawnych i nakazów konstytucyjnych, lecz od zalet wybrańca narodu, od jego rzeczywistej nadrzędności i zdolności stanięcia ponad partiami i ugrupowaniami, ponad zwalczającymi się nawzajem warstwami, od jego umiejętności kierowania się jedynie dobrem Państwa, jako całości, jako — w myśl Konstytucji — wspólnego dobra wszystkich obywateli, a nie tylko pewnej grupy społecznej, czy pewnej narodowości. W Polsce, zdaje się, narzekać na brak poszanowania dla najwyższej władzy państwowej nie można.

Zatem ta słuszna podstawowa przesłanka ła-





**ARNOLD ZWEIG**

# INTRONIZACJA

**POWIEŚĆ**

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

32)

„Wojna a wolność akademicka" — pod tym tytułem ukazał się pamiętny list rektora, który w podniosłych słowach zagrzewał do wytrwania, łagodząc pierwsze rozbrazowania, wywołane potwornym drylem tygodni rekruckich, mobilizując wszystkie siły moralne młodego pokolenia, dodając ducha słabym i piętnując ostro tych, którzy na samym wstępie załamali się w obliczu szkaradnej rzeczywistości. W dalszym ciągu deklaracja rektorska zapowiadała uroczyście triumf wlonej myśli ludzkiej nad dziełem szatana, jakim jest prostacka tyrania, przybrana w obłudną a samochwalczą szatę chrystusowej misji świata słowiańskiego, który ma położyć kres grzesznej anarchii Zachodu. A teraz?... Teraz nie ma już cara, doczesne szczątki Mikołaja Drugiego zżera wapno w zapadłym szybie pod Jekaterinosławiem, ten sam los spotkał dumną małżonkę samowładcy, jego piękne córki, ukochanego syna. Obróciła się już złowroga karta księgi dziejów, groźne fatum wysunęło swe szpony straszliwe, zadając śmiertelny cios, który wykreślił z życia żywe do niedawna symbole przemocy. Jakże wznoszą się srebrzyste tony skrzypiec, aby wraz opadające w głębokie mroki wiolonczelowe! Oto muzyka, przy której najlepiej pracuje twórcza myśl ludzka, by rozwinąć skrzydła ku podniebnym, górnym lotom. Przytłumione a przecież przejmującą słodyczą napojone dźwięki są pokarmem geniusza, jedynej wartości na tym świecie, którą nie można rządzić i rozporządzać do woli. I znowu Winfrieda trawi nieugaszona, żrąca tęsknota za utraconą wolnością, dla której warto obudzić się z najrozkoszniejszego snu, bo rzeczywistość jest stokroć piękniejsza.

— Tak, kolego — ozwał się nagle Krottmayr — ci ludzie wiedzą, co to jest muzyka, bo mają ją we krwi. Był to koncert wiedeńskiego zespołu filharmonicznego pod batutą Artura Nikischa. Kto wie, czy usłyszymy to jeszcze kiedykolwiek.

Winfried zapytał o bliższe wyjaśnienie tych pesymistycznych prognostyków. Zamiast odpowiedzi zaproponował Krottmayr wybór między alaszem a kminkówką, dodając, że i jeden i drugi trunek znakomicie poprawia humor. Wielkie, błękitne oczy majora zasnute były mgiełką. Na przegubie ręki zamigotała złota bransoletka, gdy uniósł kieliszek, by trącić się z Winfriedem. Nie mógł obronić się uczuciu sympatii dla młodego, pełnego świeżości życiowej oficera, z którym dziś, niby para sztubaków na szkolnej ławie, gryzmolili po społu protokół obrad. Hamował zbyt obcesowe objawy sentymentu, bo nuż młodzieniec nie jest ich zgoła wart. Jak tu jednak nie ostrzec beztroskiego chłopaka, narażonego na tysiąc potknięć i upadków w ponurym labiryncie Ober-Ostu! Jeśli słowa majora padną na grunt niewłaściwy, to można będzie wycofać się, zwalając niewczesne rewelacje na karb znużenia i wódki.

— Finis Austriae! — rozpoczął major po chwili milczenia — Austrii daliśmy na sen wieczny — oto pierwszy skutek naszego zwycięstwa.

Winfried leżał wygodnie na sofie. Nigdy w życiu nie widział równie komfortowego sprzętu. Łagodnie sprężynujący szkielet sofy wypełniony był puchem, a pokryty miękką, zieloną skórą. Rozkoszne lenistwo ogarnęło kapitana... I jak nie marzyć w takiej chwili o pieszczocie najmilszej Barbe, która teraz urabia ręce po łokcie w szpitalu polowym dla chorych na krwawą biegunkę. Szpital jest w Wilnie. Wilno jest niedaleko, a nawet w bliskim sąsiedztwie Kowna, zwłaszcza w porównaniu z odległością od Ukrainy, do której Winfried miał wyruszyć i która go ostatecznie ominęła. Myśl ta nurtowała go dziś podświadomie przez cały dzień, wywołując wcale miły, roześmiany od ucha do ucha nastrój: kto wie, może właśnie miał szczęście. A że Austrię diabli biorą, niechże im służy na zdrowie. Poza tym jednak wszystko układa się jak najpomyślniej, czemu więc ten major kracze i kracze? Austriacy spisywali się w bitwach nadzwyczajnie. Porozmieszczano co prawda między nimi dwadzieścia pięć dywizji niemieckich, ale bez tego niesposób było się obejść w wojsku, gdzie panuje dziewięciojęzyczna komenda. (C. d. n.).

la państwowego nie usprawiedliwia potrzeby istnienia specjalnej organizacji typu O. Z. N-u, a może być w zupełności zachowaną i przy ustroju demokratycznym.

Przesłanka druga: miłość i ciepły stosunek do armii, jako gwaranta siły i obronności państwa. I to jest przesłanka słuszna i konieczna, i na nią pisze się każdy obywatel. Ale i przy ustroju demokratycznym. Wprawdzie demokracje anglo-saskie nie posiadają stałych armii w zrozumieniu kontynentalnym, ale ich uczucia dla ich armii w czasie wojny nie mogą być poddawane w wątpliwość. Armia francuska lub belgijska cieszą się niesporną sympatią swoich społeczeństw — mimo, a może właśnie dzięki demokratycznemu ustrojowi odnośnych państw, widzących w stałej armii narodowej jeden z przejawów demokratycznego ustroju. Natomiast należy podkreślić, że dla obronności państwa nie wystarcza jeszcze sympatia dla armii, jako gwarantki niezawisłości. Potrzebnym jest jeszcze wspólne zainteresowanie obywateli w tej niezawisłości. Bo żołnierz jest cząstką ogółu obywateli i walczy dobrze wtedy, jeżeli wie, że walczy o dobro własne, swoich krewnych i bliskich.

Jeżeli się zaczyna traktować państwo, jako dobro tylko części obywateli, jeżeli się zaczyna obywateli przeciwstawiać sobie nawzajem, — to się osłabia zinteresowanie obywateli w istnieniu państwa, które przestało być dobrem wspólnym i osłabia się przeto bojową gotowość i wartość żołnierza. Gdy się dzieli obywateli na lepszych i gorszych, gdy się głosi, że ci „lepsi powinni odebrać chleb tym „gorszym", a gorszych należy zapakować gratis na okręty i — po odebraniu im całego, czy większej części ich dobytku — wyekspediować ich w świat, żeby tam szukali, może ich kto przytuli, — to się złą przysługę oddaje idei obronności państwa. Gdy się publicznie głosi, że tylko pewna, określona część obywateli odznacza się, naprzykład, uczciwością i sumiennością, oraz ...wyrobieniem obywatelskim w handlu i rzemiośle, to przez to samo poniża się innych obywateli, wywołuje się w nich poczucie żalu i krzywdy, — a to są czynniki osłabiające bojową wartość żołnierza i możliwości obronne państwa.

Naturalnie można i na takich przesłankach budować armię. Ale taka armia ma wartość bojową w zetknięciu się z wrogiem zewnętrznym tylko w państwach prawie jednonarodowych (np. Niemcy, Włochy, ewent. Francja) w państwach wielonarodowych infiltrowanie podobnych idei przetworzyć może armię wprawdzie w bardzo poważną siłę obronną w wypadku wewnętrznych rewolt narodowościowych czy społecznych, i daje gwarancję utrzymania jedności państwa i jego władzy, — ale w zetknięciu się z agresją zewnętrzną pobobna armia traci wiele ze swojej wartości, bo osłabia się jej spoistość i gotowość do poświęceń. Chyba że z armii się usunie wszystkie elementy, należące nie do narodowości panującej, — ale to w państwach o blisko 35-procentowej ludności mniejszościowej równałoby się przecież zmniejszeniu armii o 35 procent, a więc osłabieniu obronności państwa.

Dlatego też poznańskie przemówienie gen. Skwarczyńskiego nie szło po linii tezy, słusznie przez niego podniesionej w inauguracyjnym przemówieniu w Warszawie. W prawdziwych, postępowych i liberalnych demokracjach, np. Francji, Anglii czy Ameryce, nie mogło by to mieć miejsca w ogóle. Stąd wniosek, że dla drugiej przesłanki podstawowej specjalne organizacje, oparte właśnie na słynnej deklaracji lutowej płk. Koca, są raczej niepotrzebne.

Wreszcie przesłanka trzecia. Zupełnie słusznie: w polityce zagranicznej rozstrzygać powinny nie interesy poszczególnych grup i klas, lecz ogólny interes Państwa, jako całości. W żadnym wypadku polityka zagraniczna nie powinna być przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych. Ale też z drugiej strony: nigdy polityka wewnętrzna państwa, nigdy jego wewnętrzne rozgrywki polityczne nie powinny być dostosowywane do upodobań jego chwilowych aliantów, do ich pojęć i ideologii. Słusznie czyniono zarzuty pewnym kołom francuskim, że chciały wprowadzić niektóre momenty ideologii bolszewickiej w celu przypodobania się moskiewskiemu aliantowi. Niesłusznie żąda Mussolini od Francji poddania się tendencjom faszystowskim w stosunku do Hiszpanii ze canę przyjaźni włoskiej i zakneblowania ust obywatelom francuskim, niezbyt przyjaźnie odnoszącym się do rózg liktorskich i do ...przymusowego wysyłania „ochotników" w celu zgnębienia wolności innego narodu.

Wolno Niemcom hitlerowskim użyć, jako dynamicznej dźwigni u siebie, zoologicznej nienawiści i antysemityzmu, ale dobre stosunki z Trzecią Rzeszą nie wymagają bynajmniej wzorowania się u siebie na metodach Streicher-Goebbels. Gdyż postępując w ten sposób, wytwarza się u siebie kompleks niższości, rozzuchwala się sąsiedni Herrenvolk i z sojusznika czyni się go powoli agresorem, a własną zdolność przeciwstawienia się osłabia. W prawdziwych demokracjach ogół obywateli zbyt dobrze odczuwa własną wartość, zbyt wysoko ceni swoją wolność i równość, zbyt głęboko przeniknięty jest poczuciem równych praw pozostałych współobywateli, ażeby podobne objawy mogły mieć miejsce. Dlatego też ideologia demokratyczna nie mniej, niż ideologia O. Z. N-u nie ścierpi, ażeby polityka zagraniczna stała się przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych. Natomiast ideologia demokratyczna daje większe gwarancje, że wewnętrzne rozgrywki polityczne nie staną się przedmiotem polityki zagranicznej.

No, a co się tyczy obowiązującej Konstytucji, to jej art. 1 mówi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli", art. 9 — „że Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego", a art. 7, że „ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia... uprawnień" „do wpływania na sprawy publiczne". Jak to pogodzić z lutową deklaracją i z przemówieniem poznańskim — tego chyba nie potrafi wyjaśnić najbieglejszy sofista. Przy prawdziwej demokracji, zaś te rzeczy są zupełnie jasne, i ani takie deklaracje ani takie enunciacje w ramach jej się nie mieszczą.

## *Przegląd gospodarczy*

# Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa

Z dniem 24-go wrześnie bież. roku wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, uwzględniające zmiany na mocy ustawy z dn. 1 marca br.

Zgodnie z powyższą ustawą, urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wykonywują lekarze weterynaryjni, jednak minister rolnictwa i reform rolnych może w drodze rozporządzeń dla całego obszaru państwa lub poszczególnych jego części zezwalać, aby w osiedlach, nie będących miastami powiatowymi, a mających liczbę mieszkańców mniejszą niż 8000, urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa mogło być powierzane przez właściwe władze samorządowe, za zgodą wojewody, również uzdolnionym oglądaczom zwierząt rzeźnych i mięsa, którzy oprócz swej służbowej zależności od zarządów miast lub powiatowych związków samorządowych podlegają w zakresie swych czynności nadzorowi władz państwowych.

Wyznaczanie lekarzy weterynaryjnych i oglądaczy do urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz lekarzy weterynaryjnych do sprawdzania badania, dokonanego przez oglądaczy i do dokonywania badań, niewchodzących w zakres działania oglądaczy, należy: a) w miastach powiatowych i miastach wydzielonych z pow. związków samorządowych oraz w tych miastach o liczbie ludności wynoszącej conajmniej 8000, które utrzymują rzeźnie publiczne — do zarządów tych miast, b) w pozostałych miastach oraz w gminach wiejskich — do powiatowych związków samorządowych.

Koszty, związane z przeprowadzeniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa w kraju oraz ze sprawdzaniem badania mięsa ponoszą właściwe miasta lub powiatowe związki samorządowe, wyznaczające lekarzy weterynaryjnych i oglądaczy. Na pokrycie tych kosztów miasta lub związki samorządowe mogą pobierać opłaty według norm ustalonych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

## „Bezprocentowy kredyt w Radomiu jest — a reflektantów, niestety, brak"...

(Żagos) Pod takim nagłówkiem pisze gazeta radomska o działalności Kasy Bezprocentowego Kredytu dla Rzemiosła i Drobnego Kupiectwa Chrześcijańskiego, która została uruchomiona dnia 15 stycznia br. Kasa zebrała przeważnie z dotacji kapitał obrotowy. Okazuje się jednak, że w Radomiu mało jest wśród chrześcijańskich rzemieślników i drobnych kupców reflektantów na pożyczki z Kasy Bezprocentowej. „Kasa posiada w chwili obecnej 3 tys. zł do rozprowadzenia, darmo oczekując na bardziej ożywione zapotrzebowanie na drobny kredyt."

## Anglicy w Turcji

Grupa finansistów angielskich zwróciła się do rządu tureckiego z propozycją wybudowania w okolicach Ankary fabryki rur. Pojemność produkcyjna fabryki miałaby pokryć nie tylko zapotrzebowanie Turcji, ale umożliwić eksport do innych państw Bliskiego Wschodu. Nadmienić należy, że projekty te nie mają nic wspólnego z rokowaniami prowadzonymi ostatnio w Londynie i Ankarze i w sprawie udzielenia Turcji większej pożyczki na cele inwestycyjne. Inicjatywa ta świadczy o coraz większym zainteresowaniu Anglii problemami tureckimi, przy czym jedną z głównych przyczyn tego zainteresowania jest inicjatywa Anglii, zmierzająca do osłabienia wpływów niemieckich na Bliskim Wschodzie.



## PODZIĘKOWANIE

WP. DROWI JÓZEFOWI SPIRZE, laryngologowi w Krakowie za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i za troskliwą i bezinteresowną opiekę, asystentom W. P. DROWI GRUNBAUMOWI i GOLDSTEINOWI serdeczne podziękowanie składa

RUDOLF KĘSEK
Ppor. W. P.

2432g

## Czy załamanie koniunktury w branży metalowej?

(Żagos) Koła przemysłowo handlowe branży metalowej zwracają uwagę, że od kilku tygodni wysoka koniunktura na rynku metalowym uległa załamaniu. Zapasy towaru w składach przeważnie wzrosły: panuje jednak powszechne przekonanie, że ta depresja ma charakter przejściowy i że niebawem nastroje pesymistyczne znikną. Wiara w mocną tendencję na rynku sprawia, że mimo trudności na jakie napotyka już zbyt, produkcja nie osłabła przeciwnie nawet wzrosła, bo w ostatnich tygodniach powstał cały szereg przedsiębiorstw przemysłu metalowego.

## Pogorszenie sytuacji na czechosłowackim rynku pracy

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi uległa pogorszeniu. Niektóre fabryki zmuszone były ograniczyć czas pracy, niektóre nawet zostały całkowicie unieruchomione. Ostatnio wstrzymała pracę na okres conajmniej 3 miesięcy fabryka materiałów budowlanych w Pradze „Prastav S. A.". Również fabryka kapeluszy „M. Veider" w Pradze wstrzymała produkcję na okres 3 miesięcy. W ten sposób 180 robotników i 40 urzędników znalazło się na bruku.

# KUNSZT ZRĘCZNEGO ODWROTU

## *Zmiany ministerialne w Anglii*

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

LONDYN, w maju.



SIR KINGSLEY WOOD,
nowy angielski minister lotnictwa.

Chamberlain znowu zrobił w tył zwrot — i dwa kroki naprzód w walce z opozycją. Na długiej przestrzeni dziejów, przeróżni dowódcy dochodzili do wniosku, że najtrudniejszą częścią każdej kampanii jest — odwrót: Co fanie się które nie jest porażką. Prawdziwy talent czy to w strategii, czy w polityce, na jaw wychodzi w takich chwilach, kiedy trzeba się cofać z honorem. Chamberlain w krótkim okresie swoich rządów, nieustannie ustępował, przyznawał się do błędów zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. A jednak każde ustępstwo, każda porażka bodaj, zostawiały go silniejszym, cieszącym się większym zaufaniem niż poprzednio. Tak było przynajmniej w Anglii. Czy metoda jego zapoczątkowana rzymskim paktem uda się również w stosunkach z obcymi — to przyszłość pokaże.

Najjaskrawszy przykład tej metody znaleźć można w przeprowadzonej ostatnio rekonstrukcji gabinetu. Nad głową ministra lotnictwa lorda Swintona od dłuższego czasu zbierała się burza parlamentarna. Zarówno oficjalna opozycja, złożona z Labour Party i liberałów, jak i poważna grupa posłów rządowych, pod przewodnictwem Churchilla prowadziła od dłuższego czasu kampanię za reorganizacją gospodarki zbrojeniowej w dziedzinie lotnictwa. Cała prasa z wyjątkową zgodnością biadała nad stanem tych zbrojeń, narzekając ustawicznie na to, iż Anglia jest daleko w tyle za innymi państwami, że metody ministerstwa są przestarzałe, i że tempo jego prac nie stoi w należytej proporcji do powagi sytuacji. Labour Party, która uprzednio w ogóle przeciwna była zbrojeniom, wobec zmiany nastrojów w kraju przejęła na siebie rolę opiekunki nad bezpieczeństwem imperium i raz dosiadłszy takiego popularnego konika jakim jest hasło bezpieczeństwa, wykorzystywała sytuację dla swoich celów partyjnych, rzucając gromy na konserwatywną administrację. Liberali im wtórowali z tej prostej racji, iż zwycięstwo Labour Party automatycznie przywróciłoby ich znaczenie jako języczka u wagi. Poszczególni zaś posłowie konserwatyści lękając się „gniewu ludu" (czytaj: wyborców), nie mogli pozwolić nato, ażeby opozycja zdystansowała ich w wołaniu o bezpieczeństwo.

Premier Chamberlain nie doceniał z początku olbrzymiej siły propagandowej, jaka kryła się za tym wołaniem. On, człowiek interesu, przywykł liczyć się z faktami, a faktem jest, że Swinton był energicznym ministrem, i że ekspansja R. A. F.-u (floty powietrznej) postępowała naprzód w niezwykłym tempie. Tragikomiczny moment tej nagonki na jego przyjaciela Swintona tkwił w tym iż tradycyjny system angielskiej skromności w polityce wymagał, ażeby stan angielskich sił zbrojnych pozostał w jak największej tajemnicy, i w konsekwencji Lord Swinton nie mógł po prostu odpowiedzieć na bezpodstawne zarzuty przez podanie do publicznej wiadomości całego ogromu dokonanych już zbrojeń.

Chamberlain zapewniał ustawicznie zdenerwowanych posłów, iż robota idzie naprzód i pragnął, żeby wierzono mu na słowo. Opozycja oczywiście zbyt dobry miała atut żeby go się tak łatwo wyrzec. I hałas dookoła lotnictwa wzmagał się coraz bardziej. Wtedy Chamberlain wpadł na genialny a prosty zarazem pomysł. Zaryzykował mianowicie cały swój prestiż — przyznał się oficjalnie do porażki i przyjął dymisję lorda Swintona.

A zatem odwrót na całej linii. Równocześnie jednak zamianował ministrem lotnictwa innego przyjaciela - konserwatystę Sir Kingsleya Wooda, dotychczasowego ministra zdrowia, który zdobył sobie na tym stanowisku wielką popularność i zaufanie szerokiej opinii. Opozycja, która żądała jedynie ustanowienia komisji kontrolującej a nie dymisji ministra, straciła po prostu grunt pod nogami. Albowiem jak długo Swinton był przy władzy, można było na niego „wygadywać", obecnie jednak, skoro nowy człowiek zabrał się do pracy, pierwsza zasada „fair play'u", zasada od której nawet opozycji nie wolno odstąpić, wymaga ażeby zostawić nowemu ministrowi jakiś okres czasu dla okazania swych zdolności i rezultatów. Dopiero wtedy można będzie go sądzić i krytykować.

Za jednym zamachem więc Chamberlain zgniótł „rewoltę" we własnych szeregach i odebrał opozycji jej najlepszy argument. Koszta tego manewru, na pozór znaczne, bo premier przez zdymisjonowanie przyjaciela, sam pośrednio przyznaje się do winy, wymagały dużej dozy odwagi cywilnej — tej właśnie umiejętności cofania się, którą premier angielski posiada w całej pełni. Odwaga cywilna jednak popłaca widać w Anglii.

Rezultaty śmiałego posunięcia premiera nie dały długo na siebie czekać. Już na drugi dzień po ogłoszeniu listy nowych ministrów cała prasa, niektórzy volens niektórzy nolens, wyrażała nadzieję, że nowy minister zapoczątkuje wielki rozwój angielskich sił powietrznych. I rząd ma znowu spokój na kilka miesięcy... aż do czasu kiedy można będzie w myśl fair-playu zażądać od nowego ministra — bilansu, i ewentualnie wówczas na nowo zacząć krytykę i protesty.

Na razie przeciętny obywatel zadowolony jest ze swojego rządu. Albowiem takie poddanie się rządu wobec krytyki parlamentu świadczy o harmonii, jaka istnieje między obiema władzami — ustawodawczą i wykonawczą. Parlament złożony z przedstawicieli wszystkich partii nie szczędzi krytyki, a rząd który czuły jest na tę krytykę i co ważniejsze, stosuje się do jej zaleceń, nie może nigdy za bardzo zbłądzić. W kraju gdzie rządzi prawdziwa demokracja, drobne kwestie prestiżowe nie odgrywają tak wielkiej roli. Jedynie dyktator musi być nieomylny i nie wolno mu błądzić, bo jeżeli raz zbłądzi a raczej przyzna się do błędu, pryśnie mit o jego wielkości. Zwykły demokratyczny premier natomiast może się cofać i manewrować, a w konsekwencji danym mu jest korzystać z dobrodziejstwa produktywnej krytyki.

Inny jeszcze podkład miały ostatnie zmiany w gabinecie. Dotychczasowy gabinet zbyt dużo lordów miał w swym gronie. W myśl starej tradycji lord nie ma wstępu na salę obrad poselskich. Wobec tego, podczas debat parlamentarnych ministra - lorda zastępować musiał albo sam premier, albo podsekretarz stanu. Odbierało to dużo powagi debatom, skoro zainteresowany członek rządu nie mógł osobiście brać w nich udziału. Ostatnio przez odziedziczenie tytułu lorda, Ormsby - Gore, dotychczasowy minister kolonii powiększył kadry lordów i potrzeba reformy stała się wobec tego jeszcze bardziej paląca. Lordowie poza tym mieli jeszcze jedną wadę: byli starzy. W wyniku obecnej zmiany, jak to obliczył jeden z felietonistów ogólny wiek członków gabinetu z 1970 spadł na 1950 lat (wielka zmiana jak na konserwatystów) a dla młodszych posłów otworzyły się możliwości szybszej kariery politycznej. Jak widać, zapoczątkowany przez Hore Belishę ruch odmłodzenia armii dominować zaczyna także w polityce. Świat należy do młodych.

**J. KARMEL.**



# Gdy ławnik obraził pana burmistrza...

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Rzeszów, 23. V. (R) Sąd grodzki w Rzeszowie rozpatrywał ciekawy spór o obrazę, jaki wytoczył burmistrz miasta Strzyżowa nad Wisłokiem Dr. Chmiel, ławnikowi tejże gminy Adamowi Harmacie, urzędnikowi Ubezpieczalni Społ. w Rzeszowie. Akt oskarżenia zarzuca Harmacie, iż znieważył godność osobistą burmistrza, pomawiając go o właściwości mogące go poniżyć w opinii publicznej, jako burmistrza i narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska jako burmistrza oraz dla zawodu jako lekarza. Mianowicie w grudniu ub. r. na jednym z posiedzeń Rady, w chwili gdy burmistrz odpowiadał jednemu z radnych na interpelację, będąc już ubrany do odejścia zawołał pod adresem burmistrza: „to jest fałsz, panie". Nadto w lokalu publicznym, mianowicie w restauracji Wyżykowskiego w Strzyżowie, wobec wielu ludzi powiedział o burmistrzu: *„złodziej nie powinien być burmistrzem, żonę staroście porwał"*.

Oskarżony podaje na rozprawie przyczyny i okoliczności wśród których wypowiedział powyższe słowa pod adresem burmistrza, który za burmistrzostwa Dra Patryna wraz z nim stworzył opozycję, która następnie oddała fotel burmistrzowi Dr. Chmielowi. Przesłuchano całą Radę oraz Zarząd miasta Strzyżowa na okoliczność wypowiedzenia obraźliwych słów przez oskarżonego. Świadkowie w zupełności potwierdzili zarzuty stawiane w akcie oskarżenia. Sąd wydał wyrok, skazujący Harmatę na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na cztery lata.




## Wtorek, 24. maja.

STACJE KRAJOWE

**KRAKÓW** 6.15 Audycja poranna; 11 Audycja dla pobor.; 11.15 Audycja dla szkół; „Wycieczka do lasu" słuchowisko w opr. St. Sojeckiego; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet; „Odżywianie niemowląt w lecie" wygł. dr. Lucjan Bernaciński; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Regnly; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Zagadka historyczna" audycja dla dzieci starszych w opr. Gabrieli Pauszer; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Śląsk nieznany turystom" odczyt wygł. Jan Ciahotny; 17.15 Potpourri w wyk. zespołu salon. Rozgłośni Poznańskiej; 17.50 „Była sobie ważka" pogadanka w opr. Axela Stjerny; 18 Z Warsz. wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Tańce i pieśni ludowe. Wyk.: orkiestra mandolinowa szkoły powszechnej z Leszczan; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Nieśmiertelne książki" Wieczór XVIII. (ostatni) „Komedia ludzka" Balzaka, w opr. Tadeusza Żeleńskiego-Boy'a; 19.30 Recital śpiewaczy Izjö Ikonen (Finlandia); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Na Ludwinowie muzyka gra..." Wesoły montaż majówkowy Wł. Krzemińskiego, w opr. muzycznym Ryszarda Franka; 20.45 Dziennik wiecz. i pog. aktualna; 21 Koncert symf.; 22 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

**WARSZAWA** 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 22.30 Płyty.

**LWÓW.** 6.15 p. Kraków; 13.45 Koncert solistów; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.26 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Sokolstwo w służbie Państwa" — pogad.; 18.25 Płyty; 18.40 „Dolina Czarnej i Złotej Bystrzycy" — pogadanka dr. Zarzyckiego; 18.55 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

**KATOWICE** 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy w opr. J. Tepy; 18.25 Płyty; 18.45 Wskazówki dla robotników; 18.55 p. Kraków.

**ŁÓDŹ** 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży ( w jęz. angielskim 17.15 Program arabski 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Z dziejów jiszuwu — pogad. Mosze Smilańskiego, 19.20 M. Zeira: Nowa kompozycja „hory" 19.40 Kącik młodzieży akad. — F. Turubiin; 19.50 Recital skrzypcowy Miszy Elmana („Fräumerlei" Schumanna) 19.53 Toscanini — pogadanka; 20 Sygnał czasu. komunikaty; PROGRAM ANGIELSKI; 20.30 TRANSMISJA LONDYŃSKIEGO KONCERTU GALOWEGO Z ALBERT HALL, Z OKAZJI DNIA IMPERIUM (W OBECNOSCI PARY KRÓLEWSKIEJ; 21.10

18.00 BRUKSELA FLAM.: Audycja dla dzieci; 18.30 Muzyka salonowa; LONDYN REG.: 18 Muzyka rozrywkowa; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert.

19.z DROITWICH: Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA 19 Koncert solistów; RADIO ROMANIA: 19.20 Pieśni rumuńskie; 19.45 Koncert symfoniczny; HILVERSUM II.: 19.55 Program rozrywkowy.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert zesp. hawajskiego; DROITWICH: 20 Radiokabaret; 20.25 Koncert z Albert Hallu w obecności pary królewskiej; LUKSEMBURG: 20 Music-Hall; 20.30 Koncert reklamowy; OSLO: 20 Koncert Wagnerowski; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 „Dawne przeboje" — aud. muzyczna; SZTOKHOLM: 20 Koncert orkiestrowy; LILLE: 20 Audycja ku czci Wiktora Hugo (z ok. roczn. śmierci pisarza); WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny, w progr. współczesna muzyka francuska; STRASBURG: 20.30 Muzyka humorystyczna; BRNO: 20.40 „Szarlatan" — opera Haasa, tr. z Teatru Narodowego; SOFIA: 20.45 Współczesna fortepianowa muzyka bułgarska.

21.00 BEROMÜNSTER: „Lekarz mimo woli" — opera komiczna Gounoda. BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert ork. symfonicznej; LONDYN REG.: 21 „Carroll Levis i jego odkrycia radiowe" — program rozrywkowy; MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny; RZYM: 21 Opera; POSTE PARISIEN: 21 „Phi-Phi" — operetka; LILLE: 21 Koncert chóru; KOPENHAGA: 21.10 Wesołe pieśni; OSLO: 21.15 Koncert rozrywkowy; RADIO PARIS: 21.30 Teatr wyobraźni; STRASBURG: 21.30 „Piękny maj" — aud. słowno muzyczna.

22.00 FLORENCJA: Piosenki; 22.30 Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 22.07 Muzyka taneczna; 22.30 Tr. z kabaretu; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Belgijska muzyka świecka 16-go stulecia; OSLO: 22.15 Program rozrywkowy; KOPENHAGA: 22.20 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 22.30 Muzyka taneczna.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka ta-[illegible]

## Od 22-go do 31-go maja b. r. TYDZIEŃ SZEKLOWY

## Każdy szeklowiec pozyskuje dwóch nowych nabywców szekla!

# Proces o — „Zburzenie Jerozolimy"

## Konczyński skarży Boya-Żeleńskiego

Warszawa 23. 5. (A) Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga o zniesławienie przeciwko znakomitemu krytykowi teatralnemu Boy - Żeleńskiemu.

Skargę wniósł autor sztuki „Zburzenie Jerozolimy" Tadeusz Kończyński. Sztuka ta wystawiona była w roku 1936 przez Teatr Polski, jednak wskutek niskiego poziomu wkrótce zdjęto ją z afisza. Wystąpił wówczas Karol Irzykowski i prof. Tadeusz Zieliński, co spowodowało wprowadzenie z powrotem „Zburzenia Jerozolimy" do repertuaru Teatru Polskiego. Odtąd sztuka grana była w Warszawie i innych miastach.

Boy - Żeleński w ogłoszonym obecnie tomie recenzyj teatralnych zamieścił ustęp, dotyczący sztuki Kończyńskiego, w którym podaje szereg szczegółów, dotyczących wprowadzenia „Zburzenia Jerozolimy" na deski Teatru Polskiego.

Tym to ustępem poczuł się dotknięty Kończyński i wytoczył przeciwko Boyowi - Żeleńskiemu skargę z artykułu 255 K. K. Wniesienie tej skargi wywołało zrozumiałe wrażenie w kołach literacko - artystycznych stolicy.

# Nie ma między nami różnic... gdy chodzi o ofiary

**Jasło**, 23. 5. (Gr.) Zgodnie z naszą zapowiedzią, w ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Jaśle uroczystości związane z wręczeniem armii jednostek bojowych. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę świętem sportowym młodzieży szkół średnich. Po nabożeństwie szkoły przemaszerowały ulicami miasta na stadion PW i WF, gdzie po przemówieniu ucznia liceum rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne. Również w godzinach przedpołudniowych zebrali się na dworcu kolejowym przedstawiciele władz ze starostą dr Łęckim i wiceburmistrzem Kuźniarskim na czele oraz liczna publiczność, by powitać kompanię honorową pułku strzelców podhalańskich. Za powitanie podziękował dowódca kompanii kpt. Świerczewski, wznosząc na cześć miasta trzykrotny okrzyk. W godzinach wieczornych orkiestra wojskowa pod batutą kpt. Waltera dała w sali „Sokoła" koncert dla publiczności, po którym odbyła się zabawa taneczna.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem polowym, przybyły oddziały piechoty, kawalerii KOPU, organizacji, stowarzyszeń i związków, a także przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie ofiarowanej broni — a to 3-ch ciężkich karabinów maszynowych z końmi i biedkami, 10 ręcznych karabinów i 9 granatników. Z kolei przemawiali starosta i wiceburmistrz, po czym nastąpiło wręczanie broni przez ofiarodawców. W czasie wręczania przemawiali dyr. Silberstein imieniem społeczeństwa żydowskiego, dyr. Igler imieniem przemysłowców naftowych, dyr. Tiegerman, r. Nowak i przedstawiciele licznie zgromadzonego ludu wiejskiego b. poseł Madejczyk i Wojciech Ball.

Następnie zabrał głos dowódca dywizji płk. Kustroń, dziękując ofiarodawcom i społeczeństwu całego powiatu za wyraz łączności z armią. Oświadczył m. in.: „Nie mamy żadnych nieprzyjaciół wewnętrznych. Między obywatelami Rzeczypospolitej nie ma żadnych różnic! Widomym tego dowodem dzisiejszej uroczystości".

Po przemówieniu płk. Kustronia wśród niemilknących oklasów i okrzyków na cześć armii odbyła się defilada. Podkreślić należy poważny udział ludności wiejskiej.

Po południu żegnano odjeżdżające wojsko, a na stadionie odbyły się zawody sportowe. Na urządzonej wieczerzy znany przemysłowiec żydowski dyr. I. Igler ofiarował jeszcze jeden karabin maszynowy dla K. O. P. Uroczystości te ze względu na udział wszystkich warstw społeczeństwa wywarły znaczne wrażenie i wykazały jedność wszystkich obywateli w sprawach armii.

Bł. p.

**Regina z Hornerów**

**HOROWITZOWA**

*zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65 o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku*

**Mąż i Dzieci.**

Założycielowi „Kadimy" **FERDYNANDOWI WULKANOWI** z powodu przedwczesnego zgonu BŁP. MATKI JEGO składamy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia.

ZARZĄD Ż. T. G. S. „KADIMAH
OŚWIĘCIM

7301f

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu błp. **REGINY HOROWITZOWEJ** składają pp. **ARNOLDOWI HOROWITZOWI i ELIASZOM EINHORNOM**

WYDZIAŁY STOWARZYSZEŃ
„BET AM i „SAFA BERURA"
W NOWYM SĄCZU

24538k

Kochanemu koledze **DANIELOWI GROSSOWI** składamy tą drogą z powodu zgonu błp. **MATKI** wyrazy najgłębszego współczucia

KOLEDZY
ZYGA, MICHAŁ, SALEK i BENEK

2422g

„CZY WIECIE, JAK WIDZĄ NIEWIDOMI?"

Opowiedzą pp.: dr. Jan Reguła i mgr. J. Szymański w rozmowie przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni we wtorek dnia 24. bm. o godz. 15.05. Usłyszymy o t. zw. „zmyśle przeszkód" umożliwiającym niewidomym omijanie przedmiotów zagradzających im drogę, dowiemy się, że niewidomi posiadają swój własny nieznany widomym świat, w którym się doskonale poruszają i czują. Światło i barwa nieodzowne w naszym pojęciu do życia, a nie znane niewidomym są często dla tych, którym udaje się wzrok przywracać z początku wielką zawadą, odczuwaną przez nich, jako przykrość. Na tym tle interesującą jest dyskusja, jaka obecnie toczy się w Stanach Zjednoczonych w sprawie dziewczynki, której stan zdrowia wymaga operacji niszczącej jej wzrok, w przeciwnym bowiem razie grozi jej śmierć. Matka dziecka wybrała dla niego raczej śmierć, niż życie, jako niewidomej.

## Firmy żydowskie z Czech i Węgier przenoszą się do Turcji

Pisma stambulskie donoszą, że szereg firm czechosłowackich, rumuńskich i węgierskich zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o pozwolenie przesiedlenia się do Turcji. Chodzi tu przede wszystkim o firmy żydowskie, które chcą na stałe osiedlić się w Turcji. Podania firm czechosłowackich, węgierskich i rumuńskich są obecnie przedmiotem badań odpowiednich władz.

## Eksport poziomek i pomidorów bułgarskich już się rozpoczyna

Donoszą z Sofii, że w tych dniach wywieziono już za granicę pierwsze partie poziomek z Bułgarii. Eksport pomidorów rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca. Zbiory poziomek w południowej Bułgarii, zwłaszcza w okolicy Plovdiv, wypadły w tym roku bardzo dobrze Pierwsze transporty poziomek, które przewożone są samolotami, odeszły do Niemiec i Polski.

# Czy chmura sudecka niesie burzę?

## Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

### *Groźna metoda*

Czarne, burzą brzmienne chmury zaległy znowu na horyzoncie polityki międzynradowej. Krótki był okres przejaśnienia, jaki nastąpił po zawarciu paktu angielsko-włoskiego i po pierwszej fazie rozmów między Paryżem a Rzymem. Spotkanie obu dyktatorów stało się owym zimnym podmuchem, który zmroził wątłą roślinkę międzynarodowego odprężenia. Z błyskawiczną szybkością rozwija się akcja europejskiego dramatu, którego centralnym problemem staje się sprawa Czechosłowacji. W dwa i pół miesiąca po „Anschlussie" problem czechosłowacki dojrzał już do decydujących rosztrzygnięć. Tak szybkiego tempa wypadków nie oczekiwali nawet najwięksi pesymiści. Systematyczna irredenta Niemców sudeckich przygotowana i popierana przez Berlin podminowała całe pogranicze niemiecko-czechosłowackie. Bliżsi i dalsi sąsiedzi III-ciej Rzeszy muszą sobie dobrze zapamiętać tę metodę, polegającą na rozognieniu wewnętrznego zagadnieni amniejszości niemieckiej do tego stopnia, że dyplomacja Berlina ma wreszcie pretekst, by z wewnętrzno-politycznego problemu zrobić kwestię o zasięgu międzynarodowym i w ten sposób stworzyć sobie zarazem pretekst do interwencji. Führer, który w swej ostatniej mowie w Reichstagu ogłosił się protektorem wszystkich Niemców zagranicznych, posługuje się kwestią mniejszościową dla rozsadzenia swych sąsiadów od wewnątrz i dla przygotowania sobie w ten sposób terenu do dalszych aneksyj. Metoda ogromnie niebezpieczna dla państw, mających na swym terytorium zwarte skupienia mniejszości niemieckiej, jednakże wydaje się, że jeszcze nie we wszystkich państwach dojrzała świadomość niebezpieczeństwa tej metody.

W okręgu sudeckim padają trupy. Ustawiczne prowokacje Niemców pociągają za sobą represje i vice versa, w o gniu konfliktu, który nasileniem swoim niewiele się już dzisiaj różni od wojny domowej dojrzewają równocześnie wielkie i gwałtowne powikłania natury międzynarodowej. — Rząd praski czyni ostatnią próbę pacyfikowania stosunków i nastrojów przy utrzymaniu spoistości państwa przedkładając, uzgodniony z rządami Paryża i Berlina projekt statutu mniejszościowego, regulującego całokształł zagadnienia narodowościowego na obszarze państwa.

### *Eger — nowe Sarajewo?*

Dzisiaj jednak, gdy w Eger padły trupy, gdy zorganizowane szturmówki henleinowców usiłują podminować kraj sudecki od wewnątrz, dzisiaj szanse pacyfikacji, przeprowadzonej przy pomocy norm prawnych i metodą okrągłego stołu z udziałem zainteresowanych mniejszości — wyglądają niewesoło. Inne środki i metody działania dochodzą już do głosu. Nad granicą czechosłowacką koncentrują się dywizje niemieckie, Praga powołuje pod broń roczniki. Powtarza się mutatis mutandis sytuacja z przede dnia „Anschlussu". Z niespotykaną dotychczas gwałtownością rozwija się huraganowy ogień prasy niemieckiej. Czechosłowaccy mężowie stanu zachowują zimną krew i opanowanie niemniej ze słów ich przebija niezłomna wola obrony całości i niezawisłości państwa, odzyskanego po 300 latach historycznego niebytu. Premier Hodża wzywa do przygotowania się do ciężkiej przeprawy, prezydent Benesz stwierdza równocześnie, że przeżywany monmet jest najcięższym od czasu przywrócenia państwa.

Czy strzały w Eger staną się dla Europy nowym Sarajewem? Czy stan nieznośnego i nie dającego się przez krótki czas utrzymać — napięcia na granicy sudeckiej zostanie usunięty? Od tych kwestii zależy w tej chwili pokój Europy. W kierunku przejściowego przynajmniej odprężenia i odroczenia pewnych rozstrzygnięć wysila się w tym momencie dyplomacja brytyjska. Czterokrotnie konferował w ciągu minionych dni ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie p. Neville Henderson z kierownikami Wilhelmstrasse. Mimo uspokajających zapewnień, uzyskanych przez ambasadora od podsekretarza stanu odnośnie ostatnich ruchów wojsk niemieckich dyplomata brytyjski powtórzył — na wyraźne polecenie Halifaxa — swe demarche wobec ministra v. Ribbentroppa. Wysiłki Londynu zmierzają obecnie do tego, by skłonić Henleina do przedyskutowania z rządem praskim projektu statutu mniejszościowego. Sudecki „führer", który ostatnio zaczerpnął natchnienia w Berchtesgaden odmawia na razie rozważenia proponowanych przez rząd koncesji, do czego ostatnie zaburzenia dostarczyły mu dogodnego pretekstu. Nie wydaje się, by pobyt w Londynie wpłynął łagodząco na Henleina w duchu pojednawczym. W ostatnich dniach pojawiła się po raz pierwszy w prasie niemieckiej koncepcja plebiscytu w Czechosłowacji. Jest to nowa forma załatwienia, dotychczas przez Berlin nie wysuwana. Czym grozi plebiscyt, lansowany przez III-cią Rzeszę, o tym mogliśmy się przekonać brdzo niedawno na przykładzie austriackim. Wątpić należy, by przykład ten mógł zachęcić Pragę do naśladownictwa.

### *Co zrobią mocarstwa zachodnie?*

Dyplomacja brytyjska wykazuje bardzo daleko idące zainteresowanie dla zagadnień środkowoeuropejskich. „Times" daje wyraźnie do zrozumienia, że Anglia nie może pozostać obojętna. Nikt jednakże nie może w tym momencie przewidzieć, jak dalece Anglia jest skłonna zaangażować się w obronie status quo w tym regionie. Przemówienie Chamberlaina z 24 marca oraz wyniki londyńskiej konsultacji z francuskimi ministrami z końca kwietnia nie pozwalają, niestety, przyjąć, by zainteresowanie Anglii mogło przybrać inne formy, niż dyplomatyczny nacisk. A właśnie od tego zależy zachowanie się drugiego mocarstwa, dla którego sprawa układu i równowagi sił w regionie Europy centralnej jest kwestią żywotną — tj. Francji. Jak niejednokrotnie w ostatnich latach polityka Francji znajduje się znowu w rozterce między postulatem ścisłej solidarności z Londynem a zobowiązaniami sojuszniczymi. W marcu udzielił Paul Boncour rządowi praskiemu bardzo konkretnych i precyzyjnych zapewnień odnośnie do funkcjonowania paktu francusko-czechosłowackiego. Min. Bonnet nie podtrzymał jeszcze z równą jasnością stanowiska swego poprzednika. „Manchester Guardian" posuwa się nawet do twierdzenia, że w obecnej konstelacji Czechosłowacja nie może liczyć na wojskową pomoc Francji, tym mniej zaś Sowietów, które są całkowicie zaabsorbowane rozwojem daleko-wschodniego konfliktu i wzrastającym naprężeniem w Mongolii i na Pacyfiku (mowa komisarza marynarki Smirnow i protest Japonii).W bardzo ciężkiej i drażliwej sytuacji rząd Daladiera wykazuje ogromnie wiele energii i opanowania. Spokojny i mocny był apel premiera, godna i ufna była odpowiedź narodu francuskiego, który w kilku godzinach pokrył z nadwyżką pożyczkę obrony narodowej. — Wielki i podziwu godny jest wysiłek Francji, przeżywającej jeden z najkrytyczniejszych momentów powojennego okresu. Zarówno w przemówieniu Daladiera, jak i w sprawozdaniu Bonneta na Radzie ministrów uderzało kilkakrotne powołanie się na ententę z Anglią, wzmocnioną w czasie londyńskiej narady.

Gigantyczny wysiłek rządu londyńskiego w dziedzinie dozbrojenia lotniczego, wyrażający się w ogromnych zamówieniach w Kanadzie i USA jest bezpośrednim następstwem tego wzmocnionego sojuszu. Wzmożeniu tego wysiłku ma służyć także rekonstrukcja gabinetu, jaka dokonała się w minionym tygodniu. Potęga Anglii napełnia ufnością tych, dla których utrzymanie pokoju jest alfą i omegą wszelkiej polityki. Cóż jednak z tego, skoro nikt nie wie, gdzie, kiedy i w jakich warunkach Anglia jest skłonna rzucić swą potęgę na szalę dziejowych rozstrzygnięć. Ta niepewność zaważyła już raz w r. 1914 w sposób bardzo dotkliwy na losach Europy i pokoju.

### *Hiszpańska dywersja Mussoliniego*

W chwili, gdy rozwój wydarzeń w Sudetach wymaga skoncentrowania całej czujności dyplomacji francuskiej na tym froncie, Mussolini za pomocą przemyślanego i uzgodnionego niewątpliwie z Hitlerem manewru taktycznego, stara się odciągnąć uwagę mocarstw zachodnich na inny odcinek frontu — ku Hiszpanii. Rozognienie zagadnienia hiszpańskiego właśnie teraz jest wcale zręcznym pociągnięciem i jest ono wyrazem życzliwego desinteressement Włoch dla polityki Berlina wobec Czechosłowacji. Jest to nawet manifestacja sprawnego działania „osi", w rzeczywistości jednak stanowi ten krok raczej przejaw absolutnej bezsiły dyplomacji włoskiej, która dzisiaj musi przyjąć w Europie naddunajskiej każde rozstrzygnięcie, narzucone przez Hitlera. Mussolini postanowił zatem „odegrać się" w Hiszpanii. W mowie genueńskiej zaznaczył duce w sposób bardzo ostry, że właśnie w sprawie tej Francja i Włochy znajdują się po przeciwnej stronie barykady i to przeciwieństwo stanowi kapitalną przeszkodę ogólnej pacyfikacji stosunków siostrzanych". Tego rodzaju oświadczenie złożone w toku pertraktacyj zerwało niemal zupełnie wąską kładkę którą w ostatnich tygodniach udało się przerzucić nad przepaścią francusko-włoskiego antagonizmu. Posypały się domysły i komentarze, i nawet prawicowa prasa francuska uznała krok Mussoliniego za niepotrzebny z punktu widzenia wzajemnych stosunków obu mocarstw łacińskich. Dopiero po pewnym czasie wyszły na jaw właściwe cele i ukryte motywy postępowania Włoch. Oto zwycięstwo gen. Franco uległo znowu opóźnieniu i termin zakończenia działań wojennych nie da się nawet w przybliżeniu określić. Ponieważ na skutek tego całe porozumienie włosko-brytyjskie znalazło się pod znakiem zapytania, wobec tego nic łatwiejszego, jak zrzucić winę tego stanu rzeczy na pomoc, jakiej Francja udziela rzekomo ostatnio rządowi barcelońskiemu. W ten sposób chciał Mussolini ubić dwie zwierzyny za jednym wystrzałem. Sprawa zamknięcia granicy pirenejskiej znalazła się znowu na porządku dyskusji.

I znowu wkroczyła dyplomacja brytyjska, pragnąc za wszelką cenę uratować osiągnięcia polityki zagranicznej premiera Chamberlaina. Lord Perth interweniował w Rzymie, podniecenie na linii Rzym—Paryż zostało utemperowane. Wypróbowaną metodą całe zagadnienie zostaje przeniesione na teren Komitetu Nieinterwencji. Nie wiadomo w tej chwlii czy wysiłkom brytyjskim uda się stworzyć iunctim między sprawą zamknięcia granicy pirenejskiej a efektywnym rozpoczęciem wycofania ochotników włoskich. W każdym bądź razie manewr włoski spełnił swój... dywersyjny cel, odciągając uwagę mocarstw zachodnich od sprawy czechosłowackiej.

W ciągu najbliższych dni rozstrzygnie się, czy wysiłkom dyplomacji zachodnich uda się rozprószyć sudecką chmurę, czy też z chmury tej padnie grom, który uderzy w chwiejący się gmach pokoju europejskiego.

Z. R.

# DZIEJE JEDNEGO -- CZEKU...

## Sensacyjne kulisy głośnej afery Ciunkiewiczowej odsłania proces przed trybunałem krakowskim

KRAKÓW, 23 maja.

Od sześciu lat ciągnie się sprawa Marii Ciunkiewiczowej. Dwa prawomocne wyroki stwierdzają, że bohaterka głośnej afery dopuściła się oszustwa, a jednak sprawa nie jest wyczerpana bez reszty. W opinii publicznej co jakiś czas pojawiają się na ten temat różnego rodzaju pogłoski, których epilog rozgrywa się w końcu na forum sądowym.

Już w styczniu br. pisaliśmy o procesie jaki b. sędzia śledczy w sprawie Ciunkiewiczowej dr Józef Wątor wytoczył wydawnictwu „I. K. C." i „Nowemu Dziennikowi". Jak wiadomo, obrońca warszawski mec. Hofmokl Ostrowski wniósł do Sądu Najwyższego wniosek o rewizję sprawy Marii Ciunkiewiczowej. We wniosku tym mowa jest o pogłoskach krążących w sprawie dra Wątora i towarzystwa asekuracyjnego Lloyd. Treść tego wniosku zamieszczona została na łamach wyżej wymienionych pism, a dr Wątor, czując się dotknięty, zaskarżył mec. Hofmokl Ostrowskiego, redaktora odpowiedzialnego „I. K. C." red. Jana Stankiewicza, korespondenta warszawskiego „I. K. C." red. Marka Pomeranca i redaktora odpowiedzialnego naszego pisma dra Mojżesza Kanfera.

Rozprawa toczyła się przed sądem krakowskim w styczniu br., została jednak odroczona celem przesłuchania dopuszczonych przez sąd świadków. Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie sądowej.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Pykosz, wotują s. o. dr Konopka i s. o dr Kronenberg. Oskarżenie popiera adw. dr J. Bader. Na ławie obrońców zasiedli adw. dr Spiegel, adw. dr Rappaport. Na sali sądowej ustawiono stolik, przy którym zajął miejsce prokurator dr Kamiński, przysłuchujący się przebiegowi rozprawy i czyniący liczne zapiski. Podobno pozostaje to w związku z dochodzeniami, prowadzonymi przez prokuraturę krakowską, w sprawie wniosku rewizyjnego Marii Ciunkiewiczowej.

### Albo — albo

Na wstępie rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy zeznawali podobnie jak na poprzedniej rozprawie. Mec. Hofmokl Ostrowski w dłuższym wywodzie tłumaczył, dlaczego podjął starania o rewizję procesu Ciunkiewiczowej, wskazując, że w tej sprawie musi raz być powiedziane ostatnie słowo. Albo Ciunkiewiczowa, albo sędzia Wątor, muszą znaleźć kompletną rehabilitację. Oskarżony kończy swoje zeznania zwrotem „Na moich plecach wyniosę stąd nienawiść Ciunkiewiczowej i udowodnię winę p. Wątora, który już na poprzedniej rozprawie stwierdził, że pobrał 2.500 franków". (Jak wiadomo, chodzi o kwotę zapłaconą przez Lloyd za tłumaczenia różnych aktów i dokumentów).

### Dr. Parylewicz jako świadek

Po przesłuchaniu oskarżonych otwarte zostało postępowanie dowodowe Jako pierwszy zjawił się na sali dr Franciszek Parylewicz, były prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Świadek liczy obecnie lat 58, jest na emeryturze i zamieszkuje w Warszawie. Na pierwsze pytanie sędziego, co wie o tej sprawie oświadczył, że nie może zeznawać, gdyż wiąże go tajemnica służbowa. Sąd stwierdza że zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości, ale dotychczas brak odpowiedzi. Oskarżony Hofmokl Ostrowski zapytuje świadka, czy w jesieni r. 1932, gdy świadek jechał z Warszawy do Krakowa, skradziono mu w wagonie teczkę z aktami służbowymi. Świadek uchyla się od odpowiedzi, zasłaniając się również tajemnicą służbową.

Już po przesłuchaniu dra Parylewicza przewodniczący stwierdza, że otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Sprawiedliwości odmawiające zwolnienia dra Parylewicza i świadka Dlouhego z tajemnicy służbowej.

Przed sądem staje adwokat warszawski Mieczysław Jarosz, który objął obronę Ciunkiewiczowej w pierwszym stadium jej sprawy. Świadek zasięgnął informacji co do jej stanu majątkowego i dowiedział się, że jest osobą bardzo bogatą, posiadającą majątek ziemski i realność we Francji oraz wielką ilość klejnotów i cennych futer.

W czasie pierwszej rozmowy z sędzią drem Wątorem w Krakowie przyjęty został uprzejmie. Jednak następne wizyty u sędziego śledczego utrzymane już były w innym tonie, gdyż sędzia — jak twierdzi świadek —, odnosił się do niego nieprzychylnie.

Świadek stwierdza, że sędzia Wątor zarówno w rozmowie z nim jak też wielokrotnie w toku przesłuchania Ciunkiewiczowej radził jej i nalegał, aby zwróciła towarzystwu asekuracyjnemu Lloyd polisę asekuracyjną, względnie wskazała miejsce jej przechowania. Świadek zwrócił uwagę na częste wizyty agenta Lloydu p. Dutru w gabinecie sędziego śledczego i dowiedział się, że agent ten rozmawiał nawet w obecności sędziego śledczego z Ciunkiewiczową, namawiając do zwrócenia polisy. Również pod adresem świadka postawił p. Dutru podobną propozycję, spotkał się jednak z odprawą.

### „Mało wiecie"

Skoro doszło do wiadomości świadka, że prasa pisze o czeku na 30.000 franków, jaki otrzymać miał p. Wątor od Lloydu, świadek udał się do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie zapytał jednego z bardzo wysokich urzędników, co się za tym kryje. Wysłuchawszy mec. Jarosza urzędnik ten odpowiedział: „Mało wiecie. Ja wiem wszystko".

— Zapytałem go wówczas: „Jak wiecie wszystko, dlaczego nie wytoczycie skargi Wątorowi?" Otrzymałem odpowiedź „Na razie nie możemy".

— Ale czy ów urzędnik potwierdził te pogłoski? — Potwierdził całkowicie.

— Czy też o 30.000 franków? — Tego nie pamiętam.

A może tylko o 2.000 franków? — Absolutnie nie. O większą kwotę chodziło. Potwierdził, że władze mają odbitkę czeku, na którym ma się znajdować podpis sędziego Wątora.

Świadek podaje dalej, że zwrócił się w tej sprawie do em. kom. Urzędu Śledczego w Warszawie Szabrańskiego, który po przeprowadzeniu badań oświadczył, że może dostarczyć dowodów, iż dopuszczono się kradzieży, ale potrzebne są na to fundusze. Świadek nie miał funduszów na ten cel. W toku I. instancji Szabrański umarł.

Wśród dużego zainteresowania wchodzi na salę bohaterka afery Maria Ciunkiewiczowa. Liczy obecnie 50 lat i mieszka w Grodzisku. Zapytana co wie o sprawie stwierdza, że od adw. dra Woźniakowskiego słyszała jakoby dr Wątor miał otrzymać 30.000 franków od Lloydu po to, aby Lloyd wygrał sprawę. Oświadczyła wówczas obrońcy, że należy dra Wątora postawić przed sądem, lecz otrzymała odpowiedź, że jeśli go będą sądzić, to on wszystkich wyda.

— Czy dr Wątor namawiał panią w toku śledztwa do zwrotu polisy? — Tak jest. Pewnego razu był sam z p. Dutru. Tłumacza nie było i dr Wątor kazał mi rozmawiać z p. Dutru po francusku. Dutru powiedział, że dobrze będzie jeśli teraz podpiszę, że zrzekam się asekuracji. Oświadczyłam, że tego nie zrobię. Wtedy sędzia zapytał co z nim mówiłam. Odpowiedziałam „P. sędzia wiedział dobrze, o czym będzie mowa". Oświadczył mi na to „Niech pani podpisze i powie gdzie jest polisa". Odmówiłam jednak.

— A czy to było zaraz na początku? — Na początku powiedział pan sędzia, że jeśli podpiszę zrzeczenie się i zwrócę polisę, to mnie wypuści z więzienia. To powtarzało się kilkakrotnie. Odpowiadałam, że nic widzę potrzeby, abym to zrobiła, skoro jestem asekurowana i czuję się niewinna.

— A jak często p. Dutru widywał panią? — Prawie za każdym razem, gdy byłam u sędziego śledczego.

### P. Dutru...

W dalszym ciągu Ciunkiewiczowa opowiada, że pewnego razu została wezwana do sędziego śledczego, w którego gabinecie znajdował się tłumacz. Sędzia powiedział jej, aby podpisała, że nie ma pretensji do Lloydu. Ona odmówiła. Obecny przy tym p. Dutru począł się denerwować. Sędzia powiedział wówczas, że to nic nie szkodzi, bo to będzie dla niej gorzej.

— Jak dowiedziała się pani o sprawie tego czeku? Gdy byłam na Helu wezwał mnie do Krakowa dr Woźniakowski i oświadczył że dr Wątor wziął pieniądze i został „nakryty". Powiedział równocześnie, że on nie może jako adwokat poruszać tej sprawy w Krakowie, gdyż nie wygrałby procesu. Chciałam wziąć mecenasa Jarosza, ale dr Woźniakowski nie zgodził się, twierdząc, że ten nie wytrzyma i poruszy to na rozprawie.

— Pewnego razu udałam się do składu futer p. Moora w Krakowie, aby kupić jakieś futro. Moor, który był biegłym w tej sprawie, oświadczył mi wówczas, że sędzia Wątor nie chciał przyjąć jego opinii w tej sprawie. Żądał od niego stwierdzenia, że moje futra nie mogły się zmieścić w tych walizach. Tymczasem Moor w obecności nadkomisarza Pollaka wykazywał, że nie tylko mogły się zmieścić ,ale mogło wejść jeszcze więcej. Sędzia zażądał jednak opinii, że futra nie mogły się zmieścić.

Na pytanie sądu Ciukiewiczowa stwierdza, że rzeczy znajdujące się rzekomo w walizach ubezpieczone były na 3,300.000 franków. Obecnie nie posiada żadnego majątku, gdyż w międzyczasie, gdy przebywała w więzieniu, zarządca jej dóbr we Francji okradł ją i zrujnował. W chwili, gdy ją aresztowano oceniała swój majątek na przeszło 10 milionów franków.

Osk. Hofmokl-Ostrowski: Dlaczego nie mówiła pani o kulisach sprawy i o tym czeku na swojej rozprawie? — Bo obrońca mi tego zakazał.

— Czytała pani prasę i wie pani, że dr Woźniakowski oświadczył w pewnym momencie na rozprawie: „Ja nie wystrzelę, niech się pan przewodniczący nie obawia!" — Tak, ja to słyszałam na rozprawie, on nawet wtedy dodał jeszcze: „Ja umiem trzymać język za zębami".

W toku dalszych zeznań stwierdza Ciunkiewiczowa, że dr Woźniakowski miał jej oświadczyć, iż Lloyd płaci na prawo i lewo, a ona sprawy nie wygra, jak nie będzie miała pieniędzy. Gdy później czytała o sprawie Parylewiczowej zastanawiała się nad tym powiedzeniem i pomyślała dla kogo to mógł Woźniakowski potrzebować pieniędzy. Doszła wówczas do przekonania, że nie chciał on tych pieniędzy dla siebie, lecz dla kogoś innego

### Kto widział fotografię?

— Czy wiadomo pani, że istnieje fotografia tego czeku? — Tak. Słyszałam od dra Woźniakowskiego. Dr Wątor, mając czek na okaziciela, poszedł do banku, gdzie dano mu czek do podpisania. Podpisał czek na drugiej stronie.

Adw. dr Spiegel: Mówiąc tutaj o dawaniu pieniędzy przez Lloyd powiedziała pani, że „Lloyd daje na Palestynę". Jak to pani zrozumiała? — Słyszałam to od dra Woźniakowskiego, ale nie wiem co to znaczyło.

Adw. dr Bader: Czy zna pani Ingsterową? — Znam, bo jest znajomą mojej przyjaciółki. Ona wyjechała do Palestyny.

— A czy wiedziała coś o pani rzeczach? — Nie.

W tym miejscu sąd kończy przesłuchanie Ciunkiewiczowej. Osk. Hofmokl Ostrowski wnosi o dopuszczenie listu dra Woźniakowskiego do mec. Jarosza. Z treści tego listu ma wynikać ponad wszelką wątpliwość, że czek nie jest fikcją a nawet jest tam wymieniony dom bankowy, gdzie go zrealizowano.

Obecny na sali rozpraw mec. Jarosz stwierdza, że w żadnym z listów nie ma mowy o domu bankowym, gdzie byłby zrealizowany czek. Co się zaś tyczy korespondencji z drem Woźniakowskim to jest ona okryta tajemnicą zawodową i świadek mógłby listy te ujawnić jedynie za zgodą dra Woźniakowskiego.

### Co mówił nadprokurator dr Tokarz?

Przed sądem staje adw. dr Józef Woźniakowski. Na wstępie świadek stwierdza, że objął sprawę Ciunkiewiczowej w chwili, gdy akt oskarżenia był już doręczony. Świadek oświadczył Ciunkiewiczowej, że nie widzi przeszkód w tym, że Dutru jest obecny przy przesłuchaniu, ale równocześnie skarżyła się ona, że sędzia śledczy żąda od niej wyjawienia miejsca przechowania polisy asekuracyjnej.

Gdy ukazały się pierwsze wiadomości, że dr Wątor pobrał rzekomo 30.000 franków, zrobiło to na świadku silne wrażenie.

— Znałem tych Francuzów i wiedziałem, jak się w Krakowie poruszali. Znałem dra Wątora i uważałem, że to jest niemożliwe. Wiedziałem, że oni nie dadzą za nic 30.000 franków a sprawa znajdowała się już wówczas w prokuraturze. Wiedziałem, że dra Wątora wezwano z rozprawy, względnie z biura do prezesa Parylewicza i że on już stamtąd nie wrócił do urzędowania. To mogło mnie utwier-

dzić w przekonaniu, że coś jest na sprawie.

— Nie ulegało wątpliwości dla mnie, że jeśli istnieje czek na 30.000 franków, to będzie wytoczo ne śledztwo przeciw drowi Wątorowi. Poszedłem więc do nadprokuratora dra Tokarza i zapytałem czy na tej sprawie z Wątorem jest coś czy nie. Otrzymałem odpowiedź „Nawet przede mną zrobił Parylewicz z tej sprawy tajemnicę i nic o tym nie wiem".

— W związku z tą sprawą zaroiło się. Ludzie przypuszczali, że Ciunkiewiczowa zechce szastać pieniądzmi. Była cała masa ludzi, którzy ofiarowali swe usługi. Ja ich przepędziłem. Ciunkiewiczowa nie była w stanie nawet mnie zapłacić mniej, niż średnie honorarium. Nad tym wszystkim przeszliśmy do porządku dziennego. Te usiłowania zrobienia sensacji na podstawie pseudo - dowodów trwały do dnia rozprawy. Ja oświadczyłem, że dla mnie źródłem wiadomości są akty i na żadne niezdrowe sensacje nie pójdę. Ciunkiewiczowa wyraziła na to zgodę.

— Ze sfer policyjnych w Warszawie powiedziano mi, że Dutru zdając sobie sprawę ze swej pracy w Polsce zażądał kredytów na dalszy pobyt tutaj. List wystylizował tak niefortunnie, że pewne władze, które znalazły się w posiadaniu tej odbitki zrozumiały to w sposób taki, jak o tym krążą pogłoski. Uważam, że gdyby dr Parylewicz miał czek w ręku, to jest wykluczone, ażeby nie powiedział o tym drowi Tokarzowi, że taką rzecz wykrył i aby obaj nie zastanawiali się nad tym co zrobić z drem Wątorem.

### Płaciła na raty

Sędzia dr Kronenberg: Czy oświadczył pan Ciunkiewiczowej, że Lloyd płaci na wszystkie strony? — Wykluczone, abym tak powiedział.

Adw. dr Bader: Pani Ciunkiewiczowa oświadczyła, że pan mecenas zażądał od niej pieniędzy na łapówki. Co pan na to? — Sprawa była prosta i jasna. Ciunkiewiczowa powiedziała, że była bogata a teraz jest biedna. Zapytała więc, czy w tych warunkach podejmę się przeprowadzenia sprawy I. instancji za 10.000 franków, tj. 1.900 zł. Jak się dowiedziałem rozstała się z mec. Jaroszem m. in. też dlatego, że nie chciała zapłacić 10.000 franków. Zresztą mnie tych 10.000 franków nie zapłaciła też odrazu tylko na raty.

Z kolei zeznaje świadek Mieczysław Kądziela, sędzia w Kośnie, swego czasu aplikant dra Wątora, Świadek przytacza pewne szczegóły w toku śledztwa. Pamięta, że agent Dutru przychodził dość często do biura i rozmawiał z drem Wątorem. Sędzia dr Wątor zarządził, aby sekretarz sądu zrobił odpisy aktów dla p. Dutru. Świadek nie przypomina sobie, aby w jakimś innym wypadku śledztwa dopuszczano kogoś w czasie przesłuchania. Zdarzyło się, że p. Dutru bywał codziennie w biurze sędziego śledczego.

Następny świadek adw. dr Ryszard Augenblick z Warszawy był w tej sprawie tłumaczem. Świadek stwierdza, że z p. Dutru łączyły go bliskie stosunki towarzyskie .Był on synem konsula francuskiego w Anglii. Gdy w prasie ukazały się wiadomości o tej aferze, świadek był tym niemile dotknięty i nie odpowiedział nawet na list p. Dutru. Pewnego dnia spotkał go na ulicy w Warszawie i przywitał się z nim chłodno. Wówczas Dutru zapytał go o przyczynę zmiany stosunku. Powiedział mu wówczas wyraźnie o co chodzi.

### Był czek!

Zainterpelowany w sprawie czeku Dutru oświadczył świadkowi, że takiego czeku nie było. Była natomiast inna historia. Dutru napisał do Paryża po pieniądze na wydatki a oni tego nie zrozumieli i przesłali w kopercie czek dla sędziego Wątora na pewna kwotę. Zaszła jednak pewna pomyłka. Kwota była albo za wysoka albo zbyt niska. Świadek tego już nie pamięta. Dość na tym, że Dutru zwrócił ten czek do Francji.

Dra Wątora świadek zna od dawnego czasu, gdyż był u niego aplikantem. Nie przypuszcza, aby popełnił on jakieś nadużycia. Będąc sądowym tłumaczem, świadek tłumaczył również dokumenty w tej sprawie. Tłumaczeń dokonywał na żądanie sędziego Wątora. Pewnego dnia sędzia Wątor wręczył świadkowi dokument do przetłumaczenia na język francuski. Była to ekspertyza Centrali Służby Śledczej w sprawie Ciunkiewiczowej. Dr Wątor zapłacił świadkowi za to 50 zł. Nie pamięta świadek czy prócz tego tłumaczył jeszcze jakieś dokumenty na język francuski.

Sędzia dr Kronenberg: Powiedział pan, że Dutru oświadczył, iż zwrócił czek do Paryża. Czyli zwrócił go dlatego, gdyż było za mało, ażeby przysłali większy? — Ja już dziś nie pamiętam czy on mówił, że kwota była z duża czy za mała.

— Czy pan nie powiedział p. Dutru, że stała się krzywda sędziemu Wątorowi i nie kazał mu iść do władz i krzywdę tę naprawić? — Nie wpadło mi to na myśl.

— Nie wpadło panu na myśl, że w ten sposób może pan wyrządzić przysługę swemu b. przełożonemu? — Dutru był w Polsce, więc dr Wątor mógł to sam zrobić.

— Od kogo dostał pan te 50 zł? — Od sędziego Wątora.

— A nie uderzyło to pana ,że sędzia tak wprost płaci za to? — Myślałem, że to jest dla niego prywatnie.

— Musiał się ,pan przecież zastanowić z jakich funduszów dr Wątor to płaci? — Mówiąc otwarcie przypuszczałem, że dr Wątor chce na tej sprawie zrobić karierę. Uważałem, że ta sprawa uderzyła mu do głowy i tym tłumaczyłem jego nadzwyczajną gorliwość w tej sprawie.

Osk. Hofmokl-Ostrowski: Czy słyszał pan kiedyś, aby agent zwracał czek, dlatego, że jest on za wysoki? — Jak dziś nie jestem w stanie mówić, czy był za mały czy za duży.

— Ale pan stwierdza, że był czek na nazwisko dra Wątora i że Dutru go zażądał? — Tak jest.

### Tłumaczenia

W dalszym ciągu zeznaje sekretarz sądu Mieczysław Kobylarz, który przepisywał akta tej sprawy na życzenie dra Wątora. Przepisywał je w dwuch odbitkach a to jedną dla towarzystwa asekuracyjnego ,a drugiej dla dra Wątora. Razem otrzymał za to od dra Wątora około 100 zł. Dr Wątor mówił świadkowi, że płaci za to towarzystwo asekuracyjne i ma zaufanie, że towarzystwo to na pewno zapłaci.

— Czy był pan świadkiem innych wypłat dra Wątora? — Raz w niedzielę widziałem jak dr Wątor dawał pieniądze jakiemuś panu. Powiedział mi wówczas, że jest to konfident i że za to płaci towarzystwo asekuracyjne.

— A pana to nie uderzyło? — Towarzystwo było poszkodowane, to mogło płacić.

— Więc uważał pan, że jak jest śledztwo sądowe, to towarzystwo asekuracyjne może płacić konfidentów? — Ja się sędziego o to nie pytałem.

Ostatni zeznaje świadek Maksymilian Stürmer, kupiec z Poznania, którego córka ma willę na Helu, gdzie zamieszkiwała jakiś czas Ciunkiewiczowa. Zeznania tego świadka nie wnoszą jednak nic nowego do sprawy.

Po przesłuchaniu świadków strony zabierają głos w sprawie wniosków. Obrona domaga się ponowienia wniosku o zwolnienie od tajemnicy służbowej dra Parylewicza i p. Dlouhego oraz przesłuchania świadków, którzy dotychczas nie przybyli, jak mec. Ettingera i dyr. Dobiji. Ponadto powołuje obrona kilku dalszych świadków.

Sąd o godz. 5.30 popołudniu odracza rozprawę do dnia dzisiejszego, kiedy to ogłoszone będzie postanowienie sądu.

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 23. 5. Pszenica jednolita dworska czerwona 26.75—27.75, biała 26.75—27.25, zbierana targowa 26.25—26.75, żyto jednolite dworskie 21.75—22, zbierane (targowe) 21.40 21.65, jęczmień jednolity (dworski) 19—19.50, przemiałowy 18—18.25, pastewny 22.25—22.75. owies jednolity dworski 21.50—21.75, zbierany (targowy) 20—20.50, mąka pszenna gat. I. 30% 43.25—45.50, gat. I 50% 42.25—43.50, gat. IA 65% 38.75—39.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 36—36.75, gat. IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.05—17.50, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. I. 50% 33.50—34, gat. I. 65% 32—32.50, razowa 95% 25.25—26 gat. II 50—65% 21.50—22, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 33.75—34.25, gat. I. 65% 32.25—32.75, otręby standart pszenne miałkie 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 13.75—14. jęczmienne 12.25—12.75. Obroty i tendencje pszenica 30, spokojna; żyto 10, lekko zwyżkowa; jęczmień 2.5 spokojna; owies 2, spokojna. Ogólny obrót 827 ton, Tendencja ogólna spokojna.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 23. 5. Wszystkie notowania bez zmian. Tendencja i obroty: pszenica 151 spokojna, żyto 186 lekko zwyżkowa, jęczmień 107 spokojna, owies 101 spokojna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 23, 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 118.50, Norblin 85, Ostrowiec 54, Cukier 34, Lilpop 75—75.50, Starachowice 35.75—36, Węgiel 27.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa pożyczka inwestyc. I em. 79.50—80, II em. 80.75, 5% poż. konwersyjna 70—70.25, 4% poż. konsolidacyjna 67.50—67.75. 4½% poż. wewnetrzna 65. Tendencja słaba.

Dewiza: Belgia 89.40, Holandia 292.80, Kopenhaga 117.69, Londyn 26.27, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.05, Paryż 14.69, Praga 18.42, Sztokholm 135.60, Szwajcaria 121. Tendencja słaba.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 23. 5. Cynk 12 3/8—7/16 12 9/16—[illegible] 159½—160 160¼—160 1/8, Straits 162½, Ołów [illegible] 13¾—13/16. Miedź 34 1/8—¼ 34 7/8—¼ [illegible] Złoto 140½.

## KRONIKA

| MAJ | Wschód słońca 3 g 40 m |
|---|---|
| **24** | Zachód słońca 7 g 38 m |
| WTOREK | 23 Ijar 5698 |

### Egzaminy kandydatów na Uniw. Hebr. w Jerozolimie

Onegdaj odbył się w Krakowie egzamin judaistyczny dla kandydatów na słuchaczy Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie, wobec komisji, złożonej z prof. Szmulewicza jako przewodniczącego oraz dra Blattberga i dra Pfeifera, jako egzaminatorów. Kandydaci wykazali na ogół poziom zadawalający. Dwoje kandydatów reprobowano.

### Eksport wyrobów drzewnych

Żydowska Rada Gospodarcza donosi:

Przed pewnym czasem założone zostało w Warszawie Towarzystwo dla Eksportu Wytwórczości Średniego i Drobnego Przemysłu, Rzemiosła i Chałupnictwa „TER". Towarzystwo to ma za zadanie ułatwienie eksportu wyrobów mniejszych zakładów wytwórczych do krajów Europy zachodniej i krajów zamorskich.

Delegat Towarzystwa „TER" p. Zygmunt Nadler przyjechał obecnie do Krakowa celem zbadania na miejscu możliwości eksportu wyrobów drzewnych na terenie objętym działalnością Żydowskiej Rady Gospodarczej, tj. Województwa Krakowskiego. P. Zygmunt Nadler bada możliwości wywozu wyrobów drzewnych, jako to galanteria drzewna, krzesła, stoły, leżaki, obcasy, kopyta, skrzynki radiowe itd.

Zainteresowanych przyjmuje p. Zygmunt Nadler dziś, wtorek 24 bm. w godzinach między 3—6 pop. w lokalu Żydowskiej Rady Gospodarczej, Kraków, Sarego 5, parter.

Zamiejscowi zwracać się mogą listownie na wyżej podany adres.

### Postrzelony w czasie pościgu

Wczoraj w południe w Parku dr Jordana w Krakowie został postrzelony w czasie pościgu policyjnego 20-letni Edward Pławiński, który doznał rany przestrzałowej klatki piersiowej. Pławiński był poszukiwany przez policję. Przewieziono go do szpitala.

—oo—

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE. We środę 25 bm. odbędzie się w lokalu Związku, Szewska 4 (Wizo) o godz. 20-ej odczyt inż. N. Kukuka na temat: „Nowoczesne zdobycze techniki w budowie kotłów wysokoprężnych".

—oo—

— STOWARZYSZENIE ADWOKATÓW-ŻYDÓW W KRAKOWIE. Zebranie Organizacyjne Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w Krakowie, odbędzie się dziś we wtorek godz. 7 wiecz. w sali Żydowskiemu Domu Akademickiego w Krakowie (Przemyska 3).

## Dochody budżetowe w kwietniu

Warszawa, 23. 5. PAT. Dochody budżetowe w kwietniu b. r. wyniosły ogółem 201.921 tys. zł. i są wyższe o 5,8 proc. od dochodów kwietnia ub. r., które wynosiły 190.630 tys. zł.

Spośród monopoli — monopol tytoniowy wpłatę utrzymał w wysokości zeszłorocznej, tj. 20.500 tys. zł. Monopol spirytusowy zaś wpłacił 19.518 tys. zł. tj. o 3.460 tys. zł. więcej niż w kwietniu r. ub. wreszcie z przedsiębiorstw państwowych lasy wpłaciły 2.000 tys. zł. a koleje państwowe 5.000 tys. zł. wobec 4.625 tys. zł. w r. ub.

Zwiększone ogólne dochody budżetowe zgodnie z uchwalonym budżetem pozwoliły na dokonanie zapreliminowanych wyżej w tym roku wydatków, które wyniosły 199.436 tys. zł. wobec 189.930 tys. zł.

Jak wiadomo, miesiąc kwiecień b. r. budżetowego zamknięty został nadwyżką w kwocie 2.485 tys. zł.

## Prośby o zwolnienie od aplikacji sądowej

Warszawa, 23. 5. (Sin). Nowe prawo o ustroju adwokatury nakłada na aplikantów adwokackich, wpisanych na listę po 4 maja 1937 obowiązek złożenia egzaminów sędziowskich, poprzedzonych 2-letnią aplikacją sądową. P. minister sprawiedliwości uprawniony jest jednak do zwalniania w poszczególnych przypadkach aplikantów adwokackich od aplikacji sądowej.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do rad adwokackich o zakomunikowanie wszystkim zainteresowanym aplikantom, że podania o zwolnienie od aplikacji sądowej należy składać do ministerstwa sprawiedliwości bezpośrednio do 1 lipca br.

## Zamknięcie listy adwokackiej w Krakowie

Warszawa, 23. 5. (A) Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się z zapytaniem do Naczelnej Rady Adwokackiej o wyrażenie opinii, w jakich okręgach adwokackich powinno nastąpić zamknięcie listy adwokackiej. Opinia Rady Adwokackiej przedstawiona ma być ministerstwu sprawiedliwości do dnia 1 czerwca br. Liczą się z tym, że Naczelna Rada Adwokacka wyrazi opinię, iż należy zamknąć listę adwokacką we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

## Rozbudowa zakładów przemysłowych w C. O. P.

Kielce, 23. 5. PAT. W związku z pomyślną sytuacją gospodarczą w poszczególnych miejscowościach woj. kieleckiego leżących w ramach C. O. P. przystąpiono do budowy nowych i rozbudowy starych zakładów przemysłowych. W Radomiu znajduje się w budowie fabryka sprzętu telefonicznego „Ericson", która ukończona zostanie w jesieni br. i zatrudni ok. 300 robotników.

W Dnikozach pod Sandomierzem budowa fabryki przetworów owocowych postępuje szybko naprzód W Kielcach przystąpiono do dalszej budowy fabryki świec lotniczych oraz rozpoczęto przygotowania pod budowę fabryki drożdży, która w styczniu 1939 rozpocznie produkcję. Będzie to drożdżarnia wielkich rozmiarów, o urządzeniach najnowocześniejszych. Zamierzona jest również budowa w Kielcach fabryki samochodów i motocykli przez zarząd huty „Ludwików". Fabryka zakupiła już na ten cel potrzebne tereny. W Blizynie pow. koneckiego rozpoczęto roboty wstępne przy budowie fabryki maszyn i odlewów żelaza.

Ponad to kilka większych zakładów przemysłowych istniejących na terenie C O. P., przystąpiło do rozbudowy swych fabryk b. poważnym nakładem kosztów.

## Wycieczki Polonii amerykańskiej

Warszawa, 23. 5. (Sin). W bieżącym tygodniu przybywa do Polski szereg wycieczek zorganizowanych przez Polaków w Stanach Zjednoczonych.

## Seria procesów we Lwowie

Lwów, 23. 5. (B). W dniu dzisiejszym przed sądem lwowskim rozpoczął się monstre-proces, rozpisany na 3 tygodnie o nadużycia z rentami inwalidzkimi. Na ławie oskarżonych zasiadło 57 osób. Oskarżonych broni 22 adwokatów.

Przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się dziś proces byłego starosty jarosławskiego, Wąsa, tamtejszego lekarza, Holzbergera i 2 urzędników wydziału powiatowego, oskarżonych o nadużycia. Proces ten potrwa przez tydzień.

Dziś miał się również odbyć proces urzędników czwartego urzędu skarbowego kupców żydowskich i adwokatów o nadużycia skarbowe. Ze względu na chorobę głównego oskarżonego proces odroczono do sierpnia.

# Towarzystwo dla kolonizacji Żydów wschodnio-europejskich w Palestynie

Paryż, 23. 5. (ŻAT) Znany przemysłowiec paryski, Markovici Cleya udał się do Ameryki aby uzyskać poparcie Żydów amerykańskich dla jego planu utworzenia towarzystwa o kapitale miliona funtów dla kolonizacji Żydów wschodnio-europejskich w Palestynie.

Cleja, który ogłosił ostatnio książkę o kwestii żydowskiej, ma podobno już zapewnioną znaczną zęść kapitału zakładowego w Europie ze źródeł żydowskich i nieżydowskich. Towarzystwo ma emitować obligacje i zawrzeć układ transferowy z rządami państw europejskich. Towarzystwo opierać się ma nie na zasadach filantropijnych, lecz ściśle gospodarczych.

## Hojny zapis przemysłowca żydowskiego

Paryż, 23. 5. (ŻAT) Wczoraj nastąpiło otwarcie testamentu przemysłowca żydowskiego, Beniamina Goldstadta, który zmarł przed kilku dniami w Paryżu. Znaczną część swego majątku, mianowicie 27 milionów franków, Goldstadt zapisał na rzecz fundacji Joliot-Curie, która kontynuuje badania radiologiczne. Goldstadt pochodził z Polski, osiedlił się we Francji przed wojną światową zakładając magazyn mód w Nicei.

# Uzgodnienie szczegółów umowy clearingowej

Warszawa, 23. 5. (A). Jak już podaliśmy, przyjeżdża w dniu jutrzejszym do Warszawy były poseł Grynbaum. Do Warszawy przybył już członek delegacji Agencji Żydowskiej, dr Feichtenfeld, który odbył szereg konferencji z przedstawicielami Polskiego Instytutu Rozrachunkowego i wraz z nimi opracowuje plan nowej umowy clearingowej. Po przyjeździe Grynbauma będą uzgodnione szczegóły umowy.

# Zaostrzenie przepisów imigracyjnych do Brazylii

Warszawa, 23. 5. (A). Brazylijskie placówki konsularne otrzymały dokładne informacje w sprawie nowej ustawy imigracyjnej. jaka została ostatnio przyjęta przez rząd brazylijski. Ustawa ta ogranicza mocno imigrację do Brazylii.

Wedle nowej ustawy będzie umożliwiona faktycznie jedynie imigracja elementu rolniczego. Imigranci w okresie 4 lat od dnia przybycia na ziemię brazylijską będą przebywać pod nadzorem policji brazylijskiej. Przez 4 lata imigrant nie będzie mógł pracować w mieści, a jedynie na roli.

Nowa ustawa wykazuje także tendencje wynaradawiania imigrantów. Władze brazylijskie zabroniły skupiania na terenie kraju większej ilości imigrantów jednej narodowości. Nie udzieli im się zezwoleń na specjalne szkoły itd.

Konsulaty brazylijskie otrzymały szczegółowe przepisy w sprawie wydawania wiz, przy czym jednak zaznaczono, że imigrantowi, który otrzymał wizę może ona być unieważniona w porcie brazylijskim.

# Integraliści brazylijscy byli finansowani przez Niemców!

### *Masowe aresztowania wśród Niemców i Włochów*

Rio de Janeiro, 23. 5. (O) Cała prasa, bez względu na zabarwienie polityczne, wyraża swe głośne oburzenie na niedający się ukryć fakt, że wśród aresztowanych „integralistów" znajduje się pewna ilość

obywateli niemieckich,

oraz, że 6-ciu urzędników „Banca Allema" aresztowanych natychmiast po zamachu przyznało się do czynnego w nim udziału. „Vanguarda" ogłasza, że „Banco Allema" zrealizował integralistom weksli na sześć milionów milrejsów bez żadnej gwarancji. Aresztowano kilkunastu obywateli niemieckich także w Sao Paulo, w sprawie których, jak doniosły pisma brazylijskie interweniował poseł niemiecki dr. Ritter.

Żywe zainteresowanie prasy wzbudził także fakt aresztownnia dziennikarza włoskiego, korespondenta „Gazeta de Popolo" nazwiskiem Cesar Rivelli, który zeznał przed policją sanpaulistańską, że rozwijał na terenie Brazylii działalność przewrotową. Przy Rivellim znaleziono dokumety, dowodzące, iż integraliści

prosili rząd włoski o energiczną interwencję na swą korzyść,

obiecując, iż z chwilą zdobycia władzy stworzą dla Włoch (w razie potrzeby) bazę wojskową i rezerwoar żywnościowy.

Poza opisami wydarzeń tragicznej nocy, aresztowań, jakich się obecnie dokonywuje na zasadzie zeznań bodanych integralistów, wyłania się na światło dzienne bardzo ciekawa sprawa niewyjaśnionego zranienia ks. Jana de Orleans i Braganza, syna b. następcy tronu brazylijskiego. Ks. Jan znalazł się w niewyjaśniony sposób pod pałacem prezydenta republiki i tam został zraniony. Opatrzył go jakiś lekarz, którego zdołał znalaźć i obudzić. Obecnie znajduje się w szpitalu wojskowym pod strażą.

Skrwawiony mundur księcia

znaleziono w ogrodzie pałacowym.

Część prasy twierdzi, że wódz integralistów, Plinio Salgado, chciał wprowadzić w Brazylii ustrój faszystowski z królem na czele, którym miał być ks. Braganza, oraz „wodzem", którym miał zostać sam Plinie. Więzienia rioskie i ąsiedniego miasta Nicteroy są tak przepełnione, że 599 aresztowanych przewieziono na wyspę Ilha Grande. Dokonano bardzo wielu aresztowań w sferach urzędniczych.

Aresztowania, wynikające z dochodzeń postępują dalej i przenoszą się na prowincję, gdyż „członkowie rady czterdziestu", najwyższej władzy integralistycznej, pochodzą z różnych stron Brazylii.

# Zarządzenia antyniemieckie w republikach płdn.-amerykańskich

Rio de Janeiro, 23. 5. (O). O najściślejszej współpracy republik południowo-amerykańskich na terenie nawet polityki wewnętrznej świadczy fakt. że rząd argentyński pozamykał niedawno bardzo wiele szkół niemieckich, zaś rząd boliwijski, który niedawno wydał dekret ograniczający wjazd cudzoziemców, obecnie wydał dekret zabraniający cudzoziemcom wszelkiej działalności politycznej w Boliwii, a szczególnie wszelkiej propagandy zagranicznych systemów rządów. (Dekret ten jest wzorowany na jednym z ostatnich dekretów brazylijskich).

# Polacy nie konferowali w Pradze w sprawie statutu mniejszościowego

Mor. Ostrawa, 23. 5. PAT. W odpowiedzi na wiadomości, które pojawiły się w prasie, jakoby delegacja komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich konferowała w Pradze z decydującymi czynnikami w sprawie statutu mniejszościowego, podkreślając, że statut zadowoli postulaty mniejszości polskiej — prezes Związku Polaków poseł dr Wolf zaprzecza na łamach „Dziennika Polskiego" powyższym informacjom.

Poseł dr Wolf stwierdza, że wszelkie doniesienia o rzekomych konferencjach delegacji komitetu porozumiewawczego w Pradze są z gruntu fałszywe. W Pradze bawiła jedynie delegacja towarzystwa kupiecko-rzemieślniczego, która przy pomocy posłów Wolfa i Jungi przeprowadziła rozmowy na temat zawodowych i organizacyjnych spraw kupiectwa polskiego. Przy sposobności poseł Wolf i Junga poruszyli w ministerstwie szkolnictwa sprawę szkoły polskiej w Dąbrowie, z nikim natomiast nie konferowali na temat statutu mniejszościowego ani też nie wyrazili swego zdania co do słuszności zarządzeń władz Centralnych na terenie Śląska.

# Bilans wyborów w Czechosłowacji

Praga, 23. 5. PAT. Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji przedstawiają się jak następuje: stronnictwa koalicyjne utrzymały mniej więcej swój stan posiadania. Komuniści ponieśli straty na prowincji, lecz wyrównali te straty w Pradze, gdzie zajęli drugie miejsce za narodowymi socjalistami. Praga wykazuje więc orientację zdecydowanie lewicową. Na ogólną liczbę stu mandatów stronnictwa lewicowe zdobyły 57, z czego narodowi socjaliści 26, komuniści 17, i socjal-demokraci 14. Stronnictwa nacjonalistyczne utraciły 8 mandatów. Mniejsze stronnictwa poniosły całkowitą porażkę. Lista Henleina zdobyła w Pradze 3 mandaty i zgromadziła niemal 90 procent głosów na obszarach, zamieszkałych przez Niemców.

# Echa odpowiedzi Czechosłowacji w Izbie Gmin

Londyn, 23. 5. (R). Na zapytanie Artura Hendersona, jaka była treść odpowiedzi czechosłowackiej na „przedstawienia", poczynione ostatnio w Pradze, Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że nie jest w możności ujawnić tej odpowiedzi, gdyż miała ona charakter poufny. „Mogę stwierdzić jednak — zaznaczył premier — iż rząd czechosłowacki był poruszony zainteresowaniem, jakie rządy W. Brytanii i Francji okazały dla całokształtu sprawy i zapewnił nas o swych dążeniach do znalezienia słusznego i sprawiedliwego jej rozwiązania".

# Apel Stronnictwa Lud. do chłopów

Warszawa, 23. 5. (Sin). Stronnictwo Ludowe wydało nowy apel, wzywający do udziału w święcie ludowym. Apel podkreśla, że Stronnictwo musi pokazać Polsce, że w szeregach jego zorganizowane są miliony. — Musimy powiedzieć Polsce, — głosi apel — że jesteśmy jej gospodarzami, żywimy ją i bronimy jej. Miliony chłopów zadokumentuje udziałem w święcie ludowym swoje prawo do udziału we władaniu Polską. Nie wierzcie wrogom, którzy odstraszać was będą od pójścia na święto. Tu chodzi o wasze prawa i wasz byt.

## Rekord ostatniej matury

Warszawa, 23. 5. (Sin.) Tegoroczne egzaminy maturalne dały wynik bardzo ujemny. Liczba stopni niedostatecznych osiągnęła rekord, nie notowany od wielu lat. W samym tylko okręgu warszawskim nie zdało 200 kandydatów.

## Paragraf aryjski

Poznań, 23. 5. PAT. Na wczorajszym walnym zebraniu nadzwyczajnym poznańskiego oddziału zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych Rzplitej Polskiej zebrani uchwalili jednomyślnie paragraf aryjski. Uchwała powyższa zostanie przedłożona zarządowi głównemu.

## Tajemnicza eksplozja w Rotterdamie

Rotterdam, 23. 5. PAT. Tajemniczy wybuch bomby wydarzył się dzisiaj w przechowalni bagażu, znajdującej się na głównej ulicy. Bomba wybuchła w kufrze, niesionym przez nieznanego mężczyznę, który rozerwany został na strzępy. Sąsiednie magazyny zostały poważnie uszkodzone.

## Odłożona wizyta

Helsingfors, 23. 5. PAT. Wizyta czechosłowackiego ministra oświaty, który w dniu 24 maja miał przybyć do Helsingforsu celem podpisania fińsko czechosłowackiej umowy kulturalnej, została odłożona na czas nieokreślony.

## Niemcy rezygnują z Chin

Londyn, 23. 5. (R). Reuter donosi, że niemieccy instruktorzy wojskowi opuszczają armię chińską w najbliższych dniach. Równocześnie Niemcy wstrzymują dostawę broni dla Chin.

Nowy Jork, 22. 5. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z San Luis Potosi oddział 400 kawalerzystów rządowych pod dowództwem gen. Calacarra zmusił oddział powstańczy zwolenników gen. Cedillo do opuszczenia wioski Rio Verde, położonej na południowy wschód od San Luis. Siły rządowe obliczane są na 10 tys. żołnierzy. Wojska gen. Cedillo liczą rzekomo 18 tys. Główna kwatera gen. Cedillo znajduje się w El Salto.

## Żądania niemieckich robotników w Polsce

Katowice, 23. 5. (K). W Chorzowie odbył się wczoraj wielki zjazd robotników zrzeszonych w niemieckich związkach zawodowych. Po referacie, omawiającym położenie robotników niemieckich w Polsce, wysunięto pod adresem rządu polskiego cały szereg żądań domagających się przyjęcia Niemców do hut i kopalń, ułatwienia przekroczenia granicznego, daleko idących przywilejów w szkolnictwie itd.

## Przysposobienie wojskowe dla studentek

Warszawa, 23. 5. (Sin) Rozpatrywany jest projekt zorganizowania ćwiczeń przysposobienia wojskowego również dla studentek. W tym celu Legia Akademicka utworzy latem kilka obozów dla instruktorek przysposobienia wojskowego.

## Proces polityczny w Grudziądzu

Warszawa, 23. 5. (Sin). Na wokandzie Sądu Okręgowego w Grudziądzu znajdzie się w czerwcu proces polityczny. Kierownik instytucji antybolszewickiej, ks. Kwiatkowski w jednej ze swoich prelekcji zarzucił szeregowi dzienników, że korzystają z subwencji Kominternu. Wydawnictwa tych dzienników wystąpiły na drogę sądową o zniesławienie.

## Ks. Radziwiłł ożenił się

Londyn, 23. 5. (T). W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego zawarty został dziś w południe związek małżeński między ks. Michałem Radziwiłłem a angielką p. Harriett Stewart Dawson, 57-letnią wdową po znanym jubilerze londyńskim.

## Katastrofa tramwajowa w Pradze

Praga, 23. 5. PAT. Dziś rano na placu Vinohrady w Pradze zderzyły się 2 tramwaje. 10 osób odniosło rany.

## Ujęcie zbiega z obozu koncentracyjnego w Niemczech

Stendal, 23. 5. PAT. Policja zdołała ująć jednego z dwóch więźniów zbiegłych z obozu koncentracyjnego w Buchenwald pod Weimarem. Więźniowie ci zamordowali wartownika — członka oddziału S. S. Zbiega nazwiskiem Emil Bargatzky ujęto w ciągu dnia pod Stendal. Drugiego dotąd nie odnaleziono.

## D'Annunzio aresztowany

Nowy Jork, 23. 5. (R) Ugo Vemiero d'Annunzio, syn znakomitego poety, w wypadku lotniczym na lotnisku Bierkyfields zranił pewną kobietę. D'Annunzio został aresztowany, a po złożeniu kaucji 500 dolarów, wypuszczono go na wolność.

## Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 23. 5. Kawa Rio nr. 7. 4 1/4 (4 7/8) Kawa Santos nr. 4. 7 3/8 (7 1/2), maj 4.28 (4.31), lipiec 4,27 (4,32), Kakao 4 1/4, maj 4.05, lipiec 4.10.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 23. 5. 8.51 (8.52), lipiec 8.51—8.51 (8,52—8,53), p. 8.57—8.57 (8.59—8.59).

DEWIZY

PARYŻ, 23 5. Londyn 178.675, Nowy Jork 3615.—, Zurich 818.—, Amsterdam 1992, Berlin 1442.50.

LONDYN, 23. 5. Nowy Jork 4.9509, Paryż 178.59, Berlin 12.365, Amsterdam 8.9825, Zurich 21.74.

EFEKTY

NOWY JORK, 23. 5. American Car 87.— (87.—), American Car et Foundry 17 (18), Am. Tobacco — (70.25), Chrysler 41.37 (42.62), Douglas Aircraft 44.50 (45.50), Fisk Rubber 5.— (—), Eastman Kodak 151— (154.50), General Electric 34.37 (34.87), General Motors 28.75 (29.37), Anaconda 25.12 (25.50), Betlehem Steel 44.37 (45.50), Intern Nickel 44.37 (45.50), Tennessee Corp. 5.62 (—), Shell Union — (12.50), Standard Oil 46.12 (46.62).

METALE

LONDYN, 23 5. Platyna 6.62, Wolfram [illegible] Srebro 18.75, Złoto 140.4 1/2.

# Sytuacja nadal poważna

## Oświadczenie prem. Chamberlaina

Londyn, 23. 5. (T). Premier Chamberlain przyjął w poniedziałek w południe w obecności lorda Halifaxa szefów opozycji Izby Gmi i Izby Lordów, a mianowicie posła Attlee z Izby Gmin oraz lorda Snella, jako przewódców Labour Party w obu izbach, oraz posła Sinclaire'a i lorda Creve, jako przewódców liberałów obu izb. Premier poinformował przewódców opozycji parlamentarnej o sprawie Czechosłowacji, przedstawiając ją jako w obecnej chwili nieco odprężoną, ale mimo to nadal poważną, i zawierającą możliwości niebezpiecznych powikłań.

## Konferencja Roosevelta z Hullem

Waszyngton, 23. 5. (R). Prezydent Roosevelt, jak donosi Reuter, odbył dzisiaj po południu konferencję z Hullem na temat sytuacji europejskiej.

# Amb. Raczyński u Vansittarta

Londyn, 23. 5. PAT. Ambasador Raczyński odwiedził dziś po południu sir Roberta Vansittarta i odbył z głównym doradcą dyplomatycznym rządu brytyjskiego dłuższą rozmowę na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

# Włochy za pokojowym rozwiązaniem

Rzym, 23. 5. (B). Jak donoszą ze sfer dobrze poinformowanych, Mussolini i hr. Ciano utrzymują stały kontakt z Berlinem. Ambasador brytyjski, lord Perth, który miał odbyć podróż wypoczynkową do północnych Włoch, odroczył termin swego wyjazdu.

Pisma włoskie podkreślają, że sprawa Czechosłowacji nie dotyczy wprawdzie Włoch bezpośrednio, ale Włochy są zainteresowane kwestią środkowo-europejską.

Włochy życzą sobie szybkiego i pokojowego rozwiązania.

co jednak nie oznacza — dodają pisma — że Berlin nie może liczyć na naszą przyjazną solidarność.

## Rozmowa Mackensen—Ciano

Rzym, 23. 5. (T). Dziś po południu ambasador niemiecki w Rzymie Mackensen odbył konferencję z ministrem spraw zagr. hr. Ciano.

# Barykady na pograniczu czesko-austriackim

Wiedeń, 23. 5. PAT. „Wiener Voelkischer Beobachter" donosi z Linzu, że wzdłuż całej granicy Czech i Austrii, głównie na wszystkich drogach, wiodących do Austrii, zostały ustawione barykady po stronie czeskiej. Czesi wycofali częściowo swe wojska, natomiast na miejsce ich weszły uzbrojone oddziały cywilnej gwardii, które obsadziły wszystkie przejścia graniczne. Wobec zupełnego zabarykadowania dróg, nie mogły się dostać do Czechosłowacji nawet samochody czeskie, które powracały z Austrii.

W mieście Gmund, leżącym częściowo na terenie austriackim, a częściowo na czeskim, wyłączyli Czesi prąd elektryczny, wobec tego austriacka strona miasta wraz z dworcem kolejowym pozostawała w zupełnych ciemnościach.

## Konferencja Hodża—Henlein

Praga, 23. 5. (B). Konrad Henlein przybył do Pragi dziś o godz. 16-tej. W godzinach wieczornych odbyła się rozmowa między Henleinem a premierem Hodżą. Oczekiwane jest wydanie komunikatu przez partię Henleina.

## Przeniesienie urzędników Niemców w Czechosłowacji

Berlin, 23. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż prokurator z miejscowości Eger dr. Stein został przeniesiony do Kuttenberg, ponieważ brał udział w obchodach 1-go maja, organizowanych przez stronnictwo Niemców sudeckich.

Wszyscy sędziowie i prokuratorzy tegoż okręgu byli przesłuchiwani, przy czym pytano ich, czy brali udział 1-go maja w pochodach Niemców sudeckich.

Przeniesiono również za udział w uroczystościach 1-majowych dwóch Niemców, urzędników kolejowych.

Praga, 23. 5. PAT. Czechosłowacka agencja telegraficzna komunikuje: W miarodajnych kołach czechosłowackich stwierdzają, iż zgodnie z wydanymi przez czynniki kompetentne zarządzeniami, żadna z organizacyj cywilnych czy też wychowania fizycznego nie jest używana do utrzymywania porządku publicznego. Służba ta jest pełniona wyłącznie przez policję, żandarmerię i wojsko.

Praga, 23. 5. (T). Na pewnych liniach autobusowych w Pradze i w najbliższej okolicy ruch ograniczono. Tłomaczy się to koniecznością zużytkowania autobusów dla celów wojskowych.

Praga, 23. 5. (T). Na granicy czesko-saskiej, koło miasta Vyprty spadł i spłonął czeski samolot wojskowy. Pięciu ludzi z załogi poniosło śmierć na miejscu.

## Setna rocznica urodzin Jana Matejki

Kraków, 24 maja

Komitet obchodu Matejkowskiego pod przewodnictwem Prezydenta m. dra M. Kaplickiego prowadzi w dalszym ciągu prace organizacyjne w poszczególnych sekcjach i komisjach.

Ostatnio odbyły się posiedzenia sekcji obchodowej i trwałego uczczenia pamięci Matejki. Sekcja obchodowa pod przewodnictwem b. premiera prof. U. J. Dr Juliana Nowaka omówiła w ogólnych zarysach program uroczystości Matejkowskich, które odbędą się w Krakowie a także w innych miastach w okresie jesiennym.

Termin obchodu w Krakowie, wyznaczony początkowo na dzień 12 czerwca br. został przesunięty na czas późniejszy — ze względu na to, że liczne imprezy, urządzane podczas „Dni Krakowa", mogłyby kolidować z uroczystościami Matejkowskimi. Ponadto przygotowania do obchodu Matejki wymagają pewnego czasu.

Sekcja trwałego uczczenia pamięci Jana Matejki pod przewodnictwem dziekana prof. U. J. dr Franciszka Waltera podzieliła swoje czynności pomiędzy poszczególne komisje i dokonała wyboru przewodniczących komisyj w osobach: konserwatora Jerzego Remera (odnowienie polichromii Matejkowskiej w kościele Mariackim), rektora Józefa Gałęzowskiego (wzniesienie pomnika ku czci Jana Matejki w Krakowie), dziekana Władysława Jarockiego (wydanie pomnikowej publikacji, poświęconej Matejce), prof. Ignacego Pieńkowskiego (wydanie albumu oryginalnych szkiców Matejki).

Należy nadmienić, że w najbliższym czasie ukaże się w druku jubileuszowe wydawnictwo p. t. „Matejko, studia i szkice", wydane staraniem i nakładem Zarządu miejskiego w Krakowie, pod redakcją kustosza Domu Matejki Macieja Szukiewicza.

W czasie uroczystości Matejkowskich w Krakowie zostanie otwarta wystawa dzieł Mistrza. W tej sprawie zwołano na wtorek (24 bm.) posiedzenie organizacyjne Komitetu wystawy Matejkowskiej.

Komitet uczczenia setnej rocznicy urodzin Jana Matejki ma swoją siedzibę na Ratuszu, gdzie urzęduje stały Sekretariat Komitetu (sala Dietla — tel. 153-20).

## Wizy wjazdowe dla Anglików w Niemczech

Londyn, 23. 5. (B). Rzesza niemiecka zaprowadziła obowiązek wizowania paszportów dla obywateli angielskich, przybywających do Niemiec. W związku z tym oczekują znacznego zmniejszenia liczby turystów angielskich do Niemiec i Austrii.

## Powódź w Austrii

Wiedeń, 23. 5. PAT. Powódź, która nawiedziła liczne miejscowości w Austrii, przybiera katastrofalne rozmiary. Dotychczas utonęło 8 osób, szkody materialne są olbrzymie.

## Zamach na dziennikarza socjalistycznego w Rotterdamie

Rotterdam, 23. 5. (B). W sprawie tajemniczej eksplozji w Rotterdamie (zob. str. 13) dowiadujemy się, że zamachowcem był obywatel niemiecki Vowas, który zamierzał dokonać zamachu na socjalistycznego literata i dziennikarza H. A. Tiebena. Dotychczas nie wiadomo, na czyje polecenie działał zamachowiec.

# Zjazd Związku Stowarzyszeń Kupieckich zach. Małopolski

*Kraków*, 21 maja.

W niedzielę obradował w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy bardzo licznym udziale delegatów z całej zach. Małopolski doroczny Zjazd Związku Stow. Kupieckich.

Obradom, które trwały cały dzień i w których znalazło odzwierciedlenie obecne położenie kupiectwa żydowskiego, przewodniczył wiceprezes Związku p. *Maks Lauterbach*. Po uczczeniu pamięci zmarłych działaczy, długoletniego prezesa krakowskiego Stow. Kupców błp. Schachtera oraz prezesa tarnowskiego Stow. Kupców błp. J. Heumanana, złożył p. dyr. Himmelblau obszerne sprawozdanie z działalności kierownictwa Związku, omawiając szczegółowo wszystkie dziedziny pracy. Sprawozdanie kasowe złożył r. Halpern, o działalności „Przeglądu Kupieckiego" referował p. Fromowicz.

O wytycznych przyszłej pracy Związku, referował obszernie prezes p. Lauterbach, który omawiając konieczność zorganizowania przez kupiectwo żydowskie akcji somopomocy finansowej, wskazał m. in. na konieczność powołania do życia przy stowarzyszeniach kupieckich spółdzielni kredytowych, opartych o centralną spółdzielnię kredytową w Krakowie. Dużą wagę przywiązuje też referent do kształcenia adeptów kupiectwa i rozwija plan zorganizowania kursów dokształcających dla handlowców i kupiectwa tak w Krakowie jakoteż w innych miejscowościach należących do Związku. O programie pracy organizacyjnej Związku referuje r. Szyf. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział mgr. Spielman (Tarnów), Dr Hammerschlag (Nowy Targ), Landau (Gorlice), Karpf (Rzeszów), Rauchwerger (Jaworzno), Dr Fink (Mielec). Dyskusja stała na wysokim poziomie.

Dyskutentom obszernie odpowiedział dyr. Himmelblau.— Zjazd dokonał następnie wyboru władz: Przew. Związku wybrany został r. Izydor Landau, zast. przew. Maks Lauterbach i Szyf. Mgr Spielman (Tarnów) wybrany został delegatem do prezydium. W skład zarządu weszli pp. r. Halpern, r. Taubler, Dr Lichtig, Grünspan z Krakowa, dyr. Maschler (Nowy Sącz), Karpf (Rzeszów), Dr Hammerschlag (Nowy Targ), Rauchwerger (Jaworzno).

Po powzięciu szeregu uchwał obrady zostały zamknięte.

# Kronika krakowska

## Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Okrzański Adam — Batorego 20, Cisek A. — Wrocławska 11a tel. 128-80, Kurz Z. — Sandomierska 5 tel. 116-40, Redo A. — Zamojskiego 29 tel. 182-57.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rynek pog. 9, Rakowicka 12. Madalińskiego 7.

## Dalsze posiedzenie współpracowników akcji „Hagalila“

Jutro we środę o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w lokalu „Wizo“, ul. Szewska 4 IV posiedzenie współpracowników akcji „Hagalila“, na którym to posiedzeniu zostanie złożone sprawozdanie z dotychczasowych wyników, oraz rozdzieli się między współpracowników pozostałe adresy.

## Sezonowe pośrednictwo pocztowe

Z dniem 1 czerwca 1938 r. uruchamia Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie sezonowe pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne w miejscowościach: Czorsztyn—Nadzamcze, poczta Czorsztyn pow. Nowy Targ, oraz Piekło poczta Zwardoń pow. Żywiec, czynne do dnia 30 września 1938 r., jak również w miejscowości Żarki — kolonia poczta Żarki powiat Zawiercie czynne do dnia 31 sierpnia 1938 r.

## Odczyt: Warszawa — Praga

Dziś o godz. 19.50 poseł Jan Walewski członek komisji spraw zagranicznych Sejmu, wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt p. t. „Warszawa, Śląsk zaolzański, Praga“.

# Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna sztuka Keith Winter'a „Mariella“ z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej. „Mariella“ powtórzona będzie w czwartek wieczorem.

Jutro po cenach zniżonych, „Pani ministrowa“, komedia B. Nusic'a w premierowej obsadzie. W czwartek popołudniu o godz. 3-ciej „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. W piątek 27-go b. m. rozpoczynają swe gościnne występy artyści scen żydowskich w Ameryce pp. Józef Szehngold i Frencis Adler na czele ich doborowego zespołu: L. Kaswiner, S. Rozen, K. Cukier, M. Maniela, H. Luksenburg, N. Raken, M Rotsztajn, J. Racow, S. Cukier, I. Krelman i inni.

—oo—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**
Wtorek godz. 8 wiecz.: „Mariella“

—oo—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** „Kawiarnia na ulicy“ i „Zawiniłam“ (Daniela Darieux).
**ATLANTIC:** „Ostatnia noc skazańca“ (Robert Taylor) i „Światła bulwarów“ (M. Caroll D. Powell, Bracia Ritz).
**APOLLO:** „Ósma żona sinobrodego“ (Gary Cooper).
**BAGATELA:** „Tajny plan R8“ i „Z miłości dla ciebie“.
**LOPP:** „Więzień królewski“ (Ronald Colman, Madeleine Carroll).
**PROMIEŃ:** „Fortancerki“.
**STELLA:** „Płomienne serca“
**SZTUKA:** „Droga w nieznane“ (Oskar Homolka i in.).
**UCIECHA:** „Prawda zwycięża“ (Paul Muni)
**WANDA:** „Groźny Bill“ (Wallace Beery, Virginia Bruce).

— ZEBRANIE INFORMACYJNE O STUDIACH DLA ABSOLWENTÓW GIMN. Staraniem Zw. Akad. Haszachar-Przedświt odbędzie się dziś 6-ta popoł. w lokalu Dietla 31 II p. zbiorowy referat „O studiach w kraju, zagranicą i w Palestynie“. — Referują mgr. R. Wolf, E. Goldenberg, mgr. I. Margulies.

# Premier rumuński w Krakowie

Wczoraj o godz. 6.24 przybył do Krakowa patriacha i premier rumuński Miron wraz ze swym otoczeniem. Uroczyste powitanie premiera rumuńskiego nastąpiło o godz. 10.30 na pięknie przystrojonym zielenią, flagami i emblematami państwowymi rumuńskimi i polskimi, dworcu kolejowym.

Tutaj zgromadzili się na powitanie przedstawiciele miejscowych władz państwowych z p. wicewojewodą dr Piotrem Małaszyńskim, wojska z gen. bryg. Mondem i zarządu miasta z prezydentem dr Mieczysławem Kaplickim.

Po przywitaniu się patriarchy premiera Mirona z oczekującymi na dworcu przedstawicielami władz, wszyscy obecni udali się następnie autami na Wawel. Tutaj na dziedzińcu, obok katedry przed Wieżą Srebrnych Dzwonów kompania honorowa pułku piechoty Ziemi Krakowskiej, z orkiestrą, z chwilą ukazania się szefa rządu rumuńskiego, sprezentowała broń, a orkiestra odegrała rumuński hymn państwowy.

Patriarcha Miron przeszedł po odebraniu raportu od dowódcy kompanii przed jej frontem, skierowując się następnie wraz z otoczeniem do krypty. U wejścia do kaplicy powitał przedstawiciela rządu rumuńskiego ks. prof. dr Wargowski. Premier rumuński po zejściu do krypty, po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego złożył u Jego trumny wspaniały wieniec z żywych kwiatów spowity z szarfami o barwach państwowych rumuńskich, wygłaszając równocześnie do obecnych następujące słowa: „Niech odpoczywa w pokoju, a Jego entuzjazm niech wypełni polską młodzież“.

W momencie składania wieńca orkiestra wojskowa przed kryptą odegrała polski hymn państwowy.

Po opuszczeniu krypty, patriarcha premier Miron udał się wraz z otoczeniem na zwiedzanie Katedry i Zamku Królewskiego, oprowadzany przez hr. Pusłowskiego.

Premier rumuński wraz z towarzyszącymi mu osobami w godzinach południowych podejmowany był śniadaniem przez p-stwa Fr. Potockich w pałacu przy ul. Brackiej. W śniadaniu, w którym wzięło udział około 30 osób, obecni byli: p. wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małaszyński, przedstawiciele wojska, prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Wróblewski, prezydent miasta dr. M. Kaplicki oraz zaproszeni przedstawiciele sfer towarzyskich m. Krakowa.

W międzyczasie goście rumuńscy z otoczenia premiera udali się na Sowiniec, gdzie zwiedzili kopiec Józefa Piłsudskiego, a następnie do Lasu Wolskiego, będącego najpiękniejszym parkiem Krakowa, gdzie na polanie podejmowani byli podwieczorkiem. Po powrocie do Krakowa goście zwiedzili cenniejsze zabytki miasta.

O godz. 17.06 w drodze powrotnej do Bukaresztu premier rumuński opuścił Kraków wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu kolejowym żegnali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą krakowskim dr. Piotrem Małaszyńskim, przedstawiciele wojska z gen. Piaseckim i płk. Madeyskim, wiceprezydent Krakowa dr. Stanisław Klimecki oraz przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego.

## Wybicie szyb w kawiarni „Cyganeria“

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybito trzy szyby w kawiarni „Cyganeria“ przy ul. Szpitalnej. Szkoda wynosi około 1.200 zł. Pod zarzutem wybicia szyb zatrzymano Bolesława Dąbrowskiego z Muniakowic.

—oo—

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ MAKKABI odbędzie się w środę 25 bm. godz. 19.30 w lokalu klubowym.

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 b. m.
Pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury kłębiaste. Cieplej (do 20 st.). Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. Widzialność dobra.



**ZBIÓRKA** uliczna przy stolikach w dniu 20. maja 1938, na dochód „Ogniska Pracy“ przyniosła Zł. 552.47. Sumę tę obrócono na kolonie i dożywianie najbiedniejszych uczeniów szkoły. Wszystkim, którzy łaskawie przyczynili się do zebrania tej sumy, składa serdeczne podziękowanie Wydział. 8251k

# RYTRO pensjonat „ESPLANADE“

telefon Nr 4.

pod zarządem Henryka Paperlego. urządza do końca czerwca tanie ryczałtowe 10 dniowe pobyty po zł 45.— od osoby. Grupy od 10 osób otrzymują zniżkową cenę po zł 40.— od osoby. Pokoje słoneczne, kuchnia smaczna, dancingi. — Zgłoszenia przyjmuje ZARZĄD.

**Pocztę szyfrową inseratową**

należy wrzucać w ciągu całego dnia

**tylko do skrzynki**

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

**SILNEGO** chłopca przyjmę zaraz. Pralnia „Express“, Kraków, Stradom 10. 2847g

**POSZUKIWANY** kwalifikowany instruktor na kolonię młodzieży. Zgłoszenia między 12—3, Starowiślna 84/9. 2431g

**GOSPODYNIĘ** z praktyką pensjonatową, samodzielną, energiczną przyjmie pensjonat „PALACE“, ZAKOPANE. 3254k

**SAMODZIELNY** korespondent polsko-niemiecki obeznany dobrze z księgowością, długoletnią samodzielną praktyką, poszukiwany. — Szczegółowe oferty z podaniem wymagań i odpisami świadectw należy składać w Administracji „Nowego Dziennika“ — pod „3255k“. 3255k

**KRAWCOWA** samodzielna, szybka, znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia: Szewska 4. Konfekcja. 3257k

**POSZUKUJE** się nauczycieli języka hebrajskiego, ćwiczeń cielesnych i zajęć praktycznych z pełnymi kwalifikacjami, dla szkoły powszechnej i gimnazjum, oraz komercjalistę dla szkoły kupieckiej. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „3144k“. 3144k

## Posad poszukują

**WYKWALIFIKOWANA** freblanka z kilkuletnią praktyką, język polski, niemiecki, szuka zajęcia na okres letni w pensjonacie dla dzieci lub prywatnie. Zgłoszenia pod „P. S. 23“ Katowice, Poste-restante.

**FREBLANKA** obejmie opiekę nad grupą dzieci w pensjonacie lub kolonii letniej. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „7290f“. 2428g

**„BAKIELIT“.** — Przyjmuję wszelkie roboty w tym zakresie. Perlman, Węgierska 8. [illegible]

**RADIOAPARATY,** wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51 — Telefon 119-36. 2923k

## Zdrojowiska

**RABKA** komfortowy pensjonat „SANATO“ pięknie położony, centrum, kuchnia wykwintna i dietetyczna, ogród, freblanka, telefon Nr 368 pod fachowym zarządem R. Markheimowej i R. Eintrachtowej. — Do 10 czerwca br. ceny zniżone. Zgłoszenia w Krakowie: Telefon Nr. 182-53 i 156-33 lub „Sanato“ Rabka-Zdrój. 3085k

**RABKA.** — — Pensjonat „BRAUNFELD“ „NIESPODZIANKA“ — poleca pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Nr. telef. 346. 2960k

**RABKA** willa „ZOFIA“ — Pełnokomfortowy pensjonat centrum pod zarządem Dory Ebersohnowej — C. Ungerowej, ciepła — zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna. Na sezon pierwszy ceny znacznie zniżone. Tel. 339. 2962k

**ZAKOPANE.** Znany komfortowy pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego jest już czynny. Kuchnia rytualna. Zarząd Rothowie. 3087k

**KRYNICA KOMFORTOWY** pensjonat **PODHALE** pod zarządem Brandowej poleca pokoje piękne, słoneczne, woda ciepła i zimna w każdym pokoju. Kuchnia na maśle i dietetyczna Radio, fortepian, ogród i telefon 316. 2894k

**ZAKOPANE.** Komfortowy pensjonat „HENKA“ Drowej Blochowej dla młodzieży i dzieci zostanie otwarty 15 czerwca. Zgłoszenia Starowiślna 22. Kraków, Tel. 172-11. 3163k

**WPISY** do **Pryw. Żyd. Koed. Szkoły Powszechnej Karmelicka 46.** 4385k

**SZCZYRK** Willa „HANKA“ po gruntownym remoncie poleca pokoje słoneczne, komfortowe. Kuchnia wykwintna ściśle rytualna. — Zarząd: Mandelbaumowie. 2371g

**SZCZYRK.** — Pensjonat **BAJKA** poleca od 15 maja pokoje duże i słoneczne. — Willa położona w samym centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Tel. 21. Pod zarządem B. Wolfowej. 2720k

**KUPIĘ** duża **BIUROWĄ SZAFĘ** w dobrym stanie telefon 118-24. 2425g

**KUPUJĘ** wszelką garderobę noszoną, płacę najwyższe ceny. Telefon 105-41. 2427g

**KUPIE** magiel elektryczna w dobrym stanie — Kraków Starowiślna 93. Sklep cukierniczy. 2421g

## Sprzedaż

**LODOWNIE** „Ideał“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

**WYTWORNA RĘKAWICZKA** — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5.** (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. Ceny bardzo przystępne. 3256k

**DOM** nowy, **PEŁNOKOMFORTOWY, NAJELEGANTSZA** dzielnica Krakowa, dochód **9 PROCENT** netto cena 125.000, — **GOTÓWKĄ** 100.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, **SEBASTIANA 7.** Telefon 143-63. 3259k

**Przez pewność i zaufanie zyskał szerokie rzesze klientów**

# SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY

**KRAKÓW, STRADOM 15**

**NA שבועות** do Rabki przyjmuje **PENSJONAT KEH PO CENACH ZNIŻONYCH.**

**RABKA** pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“, zarząd Goldmana. Telefon 267. 3227k

**RABKA.** Pierwszorzędny pensjonat „Beck-Porębianka“, telef. 259. Bieżąca ciepła — zimna woda w każdym pokoju, otwarty cały rok. Odrębny budynek dla dzieci pod kierownictwem Belli Ascher-Spira. 2370g

**ZAWIADAMIAMY,** że w tym roku prowadzimy w **KRYNICY** komfortowy pensjonat „OAZA“, pięknie położony u stóp lasu. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości. 2792k Rappaportowie.

**ZAKOPANE.** Pensjonat pod „SZAROTKAMI“, telefon 18-50 — pod zarządem H. **ZIEGERA** poleca pokoje pełnokomfortowe, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia rytualna. Ceny na czerwiec zniżone. [illegible]

**RABKA** — pierwszorzędny, pełkomfortowy pensjonat — Storchowej „JEDYNACZKA“ tel. 273 poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od 5 złotych dziennie.

**KARWIA** — otwarte morze. Pensjonat „Jasna“ pod zarządem Zelwiańskich czynny od 1. VI. Wcześniejsze zgłoszenia: Łódź, Bandurskiego 4. (Wiedza) Telefon 147-75. Czerwiec ceny zniżone. 3252k

## Interesy handlowe

**DO** prosperującego handlu poszukuje spólnika z kapitałem 5—10.000. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3233k

## Kupno

**NOSZONĄ** garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168121. 72g

**SKUPUJĘ** noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. — Telefon 115-96. 2423g

**KASA** Wertheimowska, różne meble i obrazy do sprzedania. Oglądać 2—4 g. Gertrudy 9. II. piętro. 2429g

**STÓŁ** fabryczny 3x1.10 m. inne urządzenia — do sprzedania. Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. „Okazyjna sprzedaż“. 3260k

**WORKI ANTYMOLOWE** kupuje każdy w Drogerii „Nowoczesnej“ Lehrfelda, Grodzka 35. 2339g

**MOTOR** ropny Diesla R. Wolf, siły 25 HP. nowy do sprzedania: Münzer, Bochnia. 2369g

**OKAZYJNA** sprzedaż reklamowych kuponów sukna, wełen, jedwabi i towarów bławatnych za bezcen. — Nowootwarta „BŁAWATNIA OKAZYJNA“. Krakowska 6. Ip. front. 3117k

**PRZECZYSZCZAJĄCA** woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

**FARBY — LAKIERY** specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**“ Kraków, Kalwaryjska 29.




Stosować plaster LEBEWOHL, niezawodny na ODCISKI. — Przy kupnie żądać oryginalnego pudełka LEBEWOHL. Na każdym plasterku jest też napis

**LEBEWOHL**

**KARALUCHY** niszczy doszczętnie **JOK,** proszek oryginalny. Drogeria Schapsensohna, Kraków, Plac Nowy. 3174k

**WĘŻE GUMOWE** do skrapiania ulic, ogrodów — dostarcza Biuro Techniczne — Szajer, Kraków, Floriańska 5. Telefon 141-54. 3094k

## Różne

**WYKWINTNE** obiady wydaje inteligentna rodzina. — 1 zł Brzozowa 12 m. 3. 2249k

## Lokale

**DO WYNAJĘCIA** w nowym domu mieszkanie **DWUPOKOJOWE,** pełnokomfortowe. Wiadomość: Tel. 107-80. 2424g

**LOKAL** na szycie cholewek lub tym podobne wolny. — Wiadomość: Długa 25. — Gittner. 2430g

**ŚRÓDMIEŚCIE** — pokój wmontowaną umywalką, umeblowany, I. piętro, — wolny. Telefon 155-95. 3258k

**SKLEP** o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 2050k

**CENTRUM** Rabki lokal na mieszkanie lub sklep do wynajęcia. Wiadomość: Horowitz, Kraków, Rynek 6. tel. 135-51. 3185k

**DWA** pokoje z telefonem (118-64) wytwornie urządzone na kancelarię adwokacką lub biuro do wynajęcia, Piłsudskiego 11/2. 2402g

# A. NUSSBAUM

**Kraków, DIETLA 45**

**NAJWIĘKSZY WYBÓR DYWANÓW i CHODNIKÓW**



— *Przepraszam panią, czy to miejsce jest jeszcze wolne?*

**PRENUMERATA** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana